Nr. 28. Kraków, Czwartek 18 Stycznia 1917. Rok XXXVI.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu . .	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem . . .	51 „ 60 „	25 „ 30 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.** Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy poc[illegible] **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska [illegible]; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biur dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rochach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Powrót Rutowskiego.

Kraków, 18 stycznia.

(k. s.) Wczoraj przybył dr. Tadeusz Rutowski do Wiednia w powrocie z rosyjskiej niewoli. Wiadomość ta przejmie żywą radością najszersze koła w naszym kraju.

Z wybitnego polityka demokratycznego, który dzielił los wszystkich polityków pod względem pochwał i nagan, uznawania i potępiania, dr. Rutowski stał się od czasu wojny najpopularniejszą postacią nietylko w naszym kraju, lecz w całej Polsce. Oceniły go już nie rozumy, ale serca. I one to przylgnęły doń w całej Polsce tak, jak się to rzadko kiedy ludziom żyjącym zdarza.

Dlaczego?

Dra Rutowskiego zastała na jego stanowisku pierwszego wiceprezydenta Lwowa fala rosyjskiej inwazyi. Rutowski wytrwał na stanowisku i przez cały czas najazdu od dnia 2 września 1914 do 21 czerwca 1915 bronił interesów ludności stolicy kraju, spieszył jej z wszelką pomocą, przedewszystkiem zaś bronił h o n o r u p o l s k i e g o L w o w a. Rosyanie opuszczając Lwów, zabrali z sobą Rutowskiego i całe prezydyum miasta. Przeszło półtora roku przebył Rutowski w tej rosyjskiej cywilnej niewoli, aż niedawno wreszcie wypuszczony wraca oto do ojczyzny, do swego ukochanego miasta, gdzie czekają nań tysiące serc bijących radością i wdzięcznością.

Historya cała prosta. Ale tylko pozornie. W rzeczywistości bowiem jest to historya wielkiego wysiłku, jaki udaje się tylko ludziom niezwykłym. Trudność a więc i wartość tego wysiłku oceniły instynkty prędzej, niż rozumy. Lwów a za nim kraj cały pokochali Rutowskiego prędzej, niż ścisła analiza jego wysiłku mogła być przeprowadzona.

Był to bowiem wysiłek w pierwszym rzędzie moralny. Rutowski był przez dwie trzecie swego pięknego życia politykiem. I to politykiem z zasadami i z temperamentem. Atakował śmiało. I bywał atakowany. Działał niestrudzenie, więc zbierał plon krytyki nieraz ostrej i niesprawiedliwej. Przemawiał często i wzniośle nie o księżycu i gwiazdach, ale o ludziach, więc drażnił i gniewał. Na tym gruncie utrwaliła się [illegible] opinia silnego polityka i wybitnego człowieka. Do tej jednak szlachetnej popularności, która go dzisiaj otacza, do tego szacunku i sympatyi, którą żywią dziś dla niego wszyscy, było mu daleko.

Nawet na najbliższym mu terenie działania, w samym Lwowie było mu do tego uznania dawno już dobrze zasłużonego, daleko. Przysłaniała go mgła szarej codzienności, spychała go niejedna o silnych łokciach przeciętność.

Lecz oto zatrząsł się świat. Runął potop. Tuziny wielkości w mgnieniu oka runęły ze swoich tekturowych piedestałów. Ogłuszony nieszczęściem nieprzeczuwanem ogół, kiedy ochłonąwszy, spojrzał dokoła siebie i nad sobą, ujrzał na opustoszałych świecznikach tylko — Rutowskiego.

Ale był to już inny Rutowski. Nie tylko świetny a natarczywy szermierz idei demokratycznych, nie tylko zabiegliwy pracownik na polu kultury Lwowa i kraju, ale przedewszystkiem — c h a r a k t e r i s e r c e.

I postać Rutowskiego zaczęła róść. Wieści o stanowisku, jakie zajął w najechanym Lwowie zarówno wobec przybitej nieszczęściem ludności jak wobec upojonych zawodnemi zwycięstwami najeźdźców, były takie, że budziły w każdym Polaku uczucie dumy i radości. Wszyscy czuli i wiedzieli, że tam, w tym ukochanym polskim Lwowie stoi na czele patryota z wielkiem sercem i z wielką głową, który dla obrony polskości tej kresowej stolicy i honoru tej polskości sam jeden starczy za armię.

A kiedy wreszcie fala rosyjska spłynęła, kiedy z oswobodzonego Lwowa wylał się strumień opowieści o działaniu Rutowskiego, o jego niestrudzonych zabiegach celem ratowania ludności przed nędzą, o jego niezwykłej sztuce obchodzenia się z najeźdźcami zawsze z honorem, zawsze z pełnem poczuciem narodowej i osobistej godności, cały ogół polski poznał, że w Rutowskim posiadł jedną z tych postaci, które pozostaną na zawsze w polskim rozdziale dziejów tej strasznej wojny.

Takie jest źródło tego głębokiego szacunku i miłości, które otaczają dzisiaj powracającego do ojczyzny Rutowskiego. Jest to źródło głębokie, które nigdy nie wysycha. Bo to źródło tych dobrych skłonności, które tkwią wiekuiście w każdej duszy ludzkiej. Rutowski miał zdolność, siłę i szczęście dotarcia do tego źródła. Sercem zniewolił serca. Pozostaną mu na zawsze wiernemi.

Przyjazd Rutowskiego do Wiednia.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 18 stycznia.

Wiceprezydent Rutowski przesłał w c z o r a j swojej żonie telegram następujący:

»Trudności paszportowe w Berlinie już usunięte. Dzisiaj wieczór przybywam do Wiednia«.

Proklamacya Rady Stanu do Narodu.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Warszawa, 18 stycznia.

Tymczasowa Rada Stanu wystosowała do narodu polskiego odezwę, w której między innemi powiedziano:

Wiekopomnym aktem z dnia 5 listopada 1916 roku monarchowie Niemiec i Austro-Węgier proklamowali i poręczyli niepodległość Państwa Polskiego. Wcielenie w życie tego państwa, jego rzeczywista budowa, rozciągnięcie kiedyś ogłoszonego w tym akcie niepodległego bytu państwowego na wszystkie ciążące ku Polsce, a oderbrane Rosyi ziemie — oto wielkie dziejowe zadanie narodu naszego.

Zanim powstanie przedstawicielstwo narodowe z wyborów, zanim władzę zwierzchniczą obejmie Król Polski, powołaną została w celu tworzenia Państwa Polskiego Tymczasowa Rada Stanu.

Dążeniem Rady Stanu będzie możliwie rychłe przygotowanie Sejmu prawodawczego, jako też opracowanie konstytucyjnego ustroju Państwa, odpowiadającego nowożytnym potrzebom i zbudowanego na zasadach równouprawnienia wszystkich obywateli.

Stworzenie licznej, bitnej, a karnej armii polskiej, któraby, wierna naszym wielkim rycerskim tradycyom, wskrzesiła dawną chwałę oręża polskiego, stanowi dla nas radosną i pilną konieczność. Świadomi jesteśmy, że taka armia, to pierwszy niepodległego bytu państwowego warunek. Przyczyni się ona do uzyskania potrzebnych Państwu Polskiemu granic i będzie powagi tego państwa reklamacyą.

Gdy zarządzenie o powszechnej służbie wojskowej wydane być jeszcze obecnie nie może, organizacya wojskowa oparta będzie na zaciągu ochotniczym, dla którego bohaterskie nasze Legiony stanowią gotowe kadry własne.

Równocześnie Rada Stanu przystąpi do pracy nad organizowaniem polskiej administracyi, zwłaszcza także polskiego skarbu, oraz dążyć będzie do stopniowego rozwoju i obejmowania poszczególnych działów służby publicznej.

Za pilne swe zadanie Rada Stanu uważa określenie i zastosowanie skutecznych środków celem gospodarczego ożywienia kraju, uruchomienia przemysłu, rozpoczęcia budowy zniszczonych siedzib i ognisk pracy, mając przedewszystkiem na względzie potrzeby pracującego ludu, rozwój jego kultury umysłowej i materyalnej.

Spełnienie wielkich zadań chwili obecnej wymaga od społeczeństwa odpowiednio wielkich ofiar. Rada Stanu starać się będzie o możliwe łagodzenie ciężarów i dokuczliwości, jakie stan wojenny za sobą pociąga. Jednakowoż z góry przewidywać trzeba konieczność ponoszenia jeszcze ciężarów i ofiar, niezbędnych do tego, by wojna wzięła pomyślny dla Polski przebieg, i na to wszyscy obywatele przygotowani być winni. Niechaj przygotowani też będą na to, że Rada Stanu w swojej działalności walczyć będzie musiała z wielu trudnościami i że owoce jej pracy nie tylko od niej zależeć będą.

Praca Rady Stanu osiągnie tem pomyślniejsze wyniki, im większem cieszyć się będzie poparciem i współdziałaniem narodu. Do współdziałania tego wzywamy, stwierdzając jednocześnie, że tworzymy nie dowolną organizacyę polityczną, temu lub innemu hasłu służącą, ale że reprezentować będziemy ciało, wyposażone w uprawnienia rządowe, które traktować będzie na równi wszystkich obywateli państwa i od wszystkich też równego dla siebie żądać będzie posłuchu.

Wszystkich synów potrzebuje dzisiaj Ojczyzna i nikomu od służby dla niej uchylać się nie wolno.

Termin zwołania parlamentu.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 18 stycznia.

W kołach parlamentarnych przypuszczają, że **parlament zbierze się na obrady w marcu b. r.**

Niemiecki związek narodowy.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 18 stycznia.

»Neue Freie Presse« donosi:

Niemiecki Związek narodowy wydelegował komisyę, której zadaniem jest **studyowanie sprawy Galicyi.** Komisya ta dotąd obrad swych nie zakończyła; obradować ona będzie dzisiaj i w dniach następnych w dalszym ciągu. Komisya ta wejdzie w porozumienie z parlamentarną komisyą Koła polskiego, względnie jej subkomitetem.

Hr. Meran namiestnikiem Austryi Górnej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 18 stycznia.

Jak się dowiadujemy, cesarz zamianował prezydenta krajowego Bukowiny tajnego radcę dr Rudolfa hr. Merana namiestnikiem Górnej Austryi.

Przyjazd dra Zimmermanna do Wiednia.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 18 stycznia.

W sobotę dnia 20 bm. sekretarz stanu niemieckiego, dr Z i m m e r m a n n, przybędzie tu, by w nowej godności swej przedstawić się cesarzowi i złożyć odwiedziny ministrowi spraw zagranicznych hr. Czerninowi.

Konferencye w Berlinie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 18 stycznia.

Jak się dowiadujemy, prezydent ministrów hr. C l a m M a r t i n i c i minister Hoefer wieczorem wyjeżdżają do Berlina, gdzie odbędą się konferencye w sprawach żywnościowych.

Berlin, 18 stycznia.

(Biuro Wolffa). Wczoraj po południu w pałacu kanclerza Rzeszy odbyło się pod przewodnictwem bawarskiego ministra, hr. Hertlinga, dłuższe posiedzenie wydziału rady związkowej dla spraw zagranicznych.

Zjazd cara z królem rumuńskim.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Berlin, 18 stycznia.

»Nationalztg.« donosi z Kopenhagi:

Dzienniki rumuńskie donoszą, że dnia 2 b. m. **odbył się w Kiszyniewie ponowny zjazd między carem a królem rumuńskim.** W zjeździe tym wziął udział także następca tronu rumuńskiego i prezydent ministrów Bratianu. Król rumuński otrzymał od cara zapewnienie co do całkowitego przywrócenia Rumunii.

Mobilizacya Szwajcaryi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 18 stycznia.

Rada związkowa szwajcarska powołała do służby na d. 24 bm. drugą dywizyę, jakoteż niepowołane części wojska dywizyi czwartej i piątej.

Wojna.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 18 stycznia.

Urzędowo ogłaszają dnia 17 stycznia 1917:

Wschodni teren wojny.

Grupa wojsk generała polnego marszałka Mackensona: **Koło Vadeni cofnięto przed przeważającemi nieprzyjacielskiemi siłami wysunięte osmańskie zabezpieczenia na główną linię zabezpieczającą. Nieprzyjacielski atak na pozycye w odległości około 2 kilometrów na zachód od Vadeni zatrzymano naszym ogniem zamykającym.**

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: **Między doliną Casinu i Susita przeszli Rosyanie i Rumuni znacznemi siłami do ataku. Udało się nieprzyjacielowi usadowić na jednem wzgórzu, podczas gdy na innych częściach frontu został on w zupełności odparty.**

Front wojsk gen. poln. marszałka księcia Leopolda bawarskiego: **U c. i k. wojsk nie było żadnych wydarzeń.**

Włoski teren wojny.

Na płaskowzgórzu Krasu i w dolinie Wippach odżyła znowu działalność artyleryi.

Południowo-wschodni teren wojny.

Położenie bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego.
von H ö f e r, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 18 stycznia.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 17 bm.:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk księcia Rupprechta: **Na kilku miejscach frontu walka artyleryi przybrała na gwałtowności. W łuku Ypern nieprzyjacielskie przedsięwzięcia zostały stłumione przez nasze baterye w zarodku. Skuteczne przedsięwzięcia naszych patroli koło Le Sars, Gueudecourt i na zachód od Peronne dały 27 jeńców i 1 karabin maszynowy.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Po skutecznem rozsadzeniu na wzgórzu Combres, hanowerscy piechurzy i pionierzy wdarli się do nieprzyjacielskiej pozycyi i pokonawszy załogę rowów, powrócili do własnych linij z jeńcami.**

Wschodni teren wojny.

Front wojsk księcia Leopolda bawarskiego: **Po gwałtownym ogniu artyleryi po południu na nasze pozycye na południe od Smorgoń, nastąpiły rosyjskie ataki, które zostały odparte. Pozycya pozostała w zupełności w naszem ręku. Liczne zwłoki Rosyan pokrywają pole atakowe. Podczas nocy odrzucono na kilku miejscach oddziały wywiadowcze i komendy pościgowe, podchodzące ku naszym liniom.**

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: **We wschodnich Karpatach wojska atakowe niemieckich strzelców przyprowadziły kilku Rosyan i jeden karabin maszynowy z nieprzyjacielskich rowów koło Cosna (na północ od Złotej Bystrzycy).**

Między dolinami Casinu i Susita Rosyanie i Rumuni silnemi masami zacięcie wykonywali ataki na pozycye na wzgórzach, wydarte im w ostatnich walkach. Na jednem wzgórzu udało się im usadowić, na wszystkich innych miejscach zostali krwawo odparci wśród wielkich strat.

Grupa wojsk marszałka Mackensena: **W kotlinie bagnistej między Brailą i Galaczem, wysunięte naprzód tureckie posterunki koło Vadeni cofnięto na rozkaz, przed przeważającemi siłami nieprzyjacielskiemi, na główne linie zabezpieczające. Oddziały rosyjskie, podchodzące ku Laburtea, zmuszono ogniem naszej artyleryi do zatrzymania się.**

Front macedoński: **Niema żadnych szczegółniejszych wydarzeń.**

Pomimo, że niekorzystne stosunki atmosferyczne w miesiącu grudniu działalność lotniczą znacznie ograniczyły, udało się naszym lotnikom i lotniczym formacyom obronnym zadać nieprzyjacielowi znaczne straty. Utraciliśmy 17 aparatów lotniczych, nasi przeciwnicy utracili 66 maszyn lotniczych, z czego w walce powietrznej 48, przez zestrzelenie z ziemi 16, przez niedobrowolne wylądowanie 2. Z tego w naszem posiadaniu są 22 aparaty, a poza liniami spadło w sposób dostrzeżony 44.

Pierwszy generalny kwatermistrz
L u d e n d o r f f.

Emma Roszyńcówna.

Ślady po rosie.

8

(Ciąg dalszy).

— Niebo w górze — mówiła kobieta — ma najzupełniej różany kolor. Jaka szkoda, że w dnie powszednie jest ono błękitne!... Różowe byłoby o wiele piękniejsze. Wszystko to, ta noc, to ogniste niebo i te czarne topole, dokoła których tańczy milczący rój iskier, podobne jest raczej nie do obrazu Böcklina, jak pan Kunze zauważył, tylko do ilustracyi jednego z poematów Słowackiego z ostatniej doby jego twórczości — „Króla Ducha“ naprzykład. „Jak Her Armeńczyk leżałem na stosie...“ Doktorze, ażali nie wydaje ci się, że jesteś Armeńczykiem Herem i leżysz na stosie, w którego ogniu płonie twoje dawne życie i twoje dawne grzechy?...

— Och pani — to krzesło z nadłamaną poręczą, na którem siedzę, jest rzeczywiście mało wygodne. Miejsce na stosie musi być nie wiele co niewygodniejsze. Przytem ten zapach dymu, wiercący do łez w nosie... Te fajerwerki na niebie... Przy dobrej woli i odrobinie fantazyi mogę sobie z łatwością wyobrazić, że jestem nawet Savonarolą, a siedzący obok mnie Kunze samym Janem Husem. Ech, Kunze, nie strzyż uszyma, jak pies, kiedy swe imię posłyszy... Nie wiesz zgoła o czyich dziełach jest mowa, i zanim połapiesz się co do ciebie powiedziano, my tymczasem będziemy już rozmawiali na dziesiąty temat.

— Pan nie zna „Króla Ducha“?... Wogóle naszego Słowackiego? — zwróciła się do Kunzego pani domu.

— Nie znam, pani... Kiedy lepiej poduczę się polskiego języka, postaram się go poznać. Choćby dlatego, że nazwisko tego poety słyszałem często w ustach pani — odparł z kurtuazyą artylerzysta, pochylając jasną, krótko ostrzyżoną głowę. — Może tam odnajdę rozwiązanie zagadki, która mię męczy od lat kilku: syntezę duszy polskiej.

Z matki Czeszki i wychowany przez piastunkę Czeszkę, mówił biegle po czesku. Przed wybuchem wojny przebywał wiele w Galicyi zachodniej, wydelegowany tam przez ministerstwo robót około regulacyi Wisły i nauczył się mówić po polsku, a przynajmniej rozumiał wszystko, co do niego w tym języku mówiono. Umiał także przyśpiewywać cichym, dyskretnie fałszywym głosem marsz: „Noch ist Polen...“ Lat miał około czterdziestu, usposobienie miłe i zrównoważone i sposób obejścia wykwintny, jak u wersalskiego markiza. Co rana brał kąpiel w wodzie zaprawionej wódką kolońską i godzinę czasu poświęcał szlifowaniu paznokci. Pochodził z wysokiej biurokracyi. — Dziad jego był ponoś gubernatorem Wenecyi, żona córką ministra, ojciec swego czasu także ekscelencyą.

Tamci dwaj: lotnik Łempicki i doktór byli czystej krwi Polakami. Łączyła ich mimo nierównego wieku i zupełnej sprzeczności usposobień, ścisła przyjaźń. Doktór dobiegał już także czterdziestki. Był to mężczyzna barczysty, ciężki, jasnowłosy, z budowy ciała i ruchów przypominający niedźwiedzia. Flegmatyk, żelaznej wytrwałości, nie podlegał żadnym rozczuleniom i sentymentom. We dnie pracował, jak wół, nocami upijał się z powodzeniem i po godzinie, a najwyżej dwu godzinach ciężkiego, spowodowanego upojeniem i podobnego do omdlenia snu, zabierał się znowu do pracy. Nikt nie widział go zniechęconym, choćby znużonym. Z taką samą obojętnością bandażował rannemu żołnierzowi mały palec u lewej ręki, z którego muśnięcie karabinowej kulki zdarło naskórek, jak konstatował, że zerwało mu się w rękach, jak zetlała nitka młode i obiecujące życie.

Łempicki był tak, jak Kunze inżynierem. — Znacznie młodszy od doktora, bardzo zdolny, zapaleniec, umysł miał bystry i twórczy i pomysły częstokroć genialne, które w praktyce okazywały się zawsze do niczego. Posiadał podobno wielki majątek, który marnotrawił na budowanie nikomu i do niczego nieprzydatnych machin i narzeczoną, którą kochał do szaleństwa.

Przyjaźń z doktorem zawarł w sposób co najmniej oryginalny. Pewnej nocy, a było to w małem, nawpół żydowskiem miasteczku podkarpackiem, Łempickiego, śpiącego w zajeździe pod „Tłustą gęsią“, gdzie stał kwaterą, zbudziło ze snu głębokiego, coś na kształt muzyki archanielskiej. Forysie, który mu słał z wieczora łóżko, dla zaduchu, panującego w żydowskiej izbie, zostawił okno na oścież otwarte. Za oknem była wiosenna księżycowa noc. Długa chwila upłynęła, zanim Łempicki, siedząc w bieliźnie na posłaniu, uprzytomnił sobie, że to nie aniołowie niebiescy pląsają w promieniach księżyca, ani też on klęczy u kolan swojej ukochanej i po długiej i bolesnej rozłące, płacząc, całuje jej ręce, tylko za ścianą, przy której stało jego łóżko, gra ktoś na fortepianie. Rzecz się prosta, nie anioł żaden, tylko jeden z oficerów, który zakwaterował się w prywatnych pokojach właściciela „Tłustej gęsi“.

Jak urzeczony tą muzyką narzucił płaszcz na ramiona i nie zdając sobie właściwie sprawy, co czyni, wtargnął po nocy do mieszkania nieznajomego człowieka.

W prywatnym salonie hotelarza, brudnym i rozpaczliwie banalnym, oświetlonym tylko odrobiną księżycowego światła, przesiewającego się przez dziury w zapuszczonych storach i jedną świecą z tonącym w rozmokłym tłuszczu knotem, siedział doktór i grał. Właściwie nie, on grał, tylko dusza jego, którą dniami żelazną siłą swej woli przymuszał do milczenia — teraz, korzystając z chwilowej niepoczytalności swego władcy i tyrana, zbuntowała się i słaniając się z bólu na klawisze, opowiadała wszystkie nędze, na które od roku patrzyła, skarżyła się, płakała, rozpaczała i szalała.

Doktór spojrzał przez ramię na gościa i nie przerywając sobie grania, wskazał mu ruchem głowy kąt salonu, gdzie obok wypróżnionych całkowicie i do trzech czwartych butelek stały świeże i nienaruszone jeszcze. Łempicki naturalnie nie tknął żadnej. Skulony w swoim płaszczu, wpółprzytomny, przesiedział, nie ruszając się z miejsca, do świtu.

O świcie doktor, zupełnie wytrzeźwiony, poszedł do swoich zajęć. Łempicki, zataczając się, powrócił do siebie.

Od tej nocy przyjaźń między nimi została zawarta. (C. d. n.)

Pogróżki koalicyi.

Koalicya odgraża się, że w tym roku wreszcie zdoła uzyskać rozstrzygnięcie, nie wygłodzeniem — jak wierzyła dotychczas — lecz orężem, na polu walki. Tyle razy już zapowiadano, że wszystkie ofenzywy dotychczasowe nie udały się wprawdzie, lecz za to nowa ofenzywa wiosenna z pewnością się uda. Tyle razy zapowiedzi na wszystkich frontach rozwiewały się w niwecz. Koalicya mimo wszystko wszakże nie traci pewności siebie i odgraża się, że ofenzywa wiosenna 1917 r. będzie z pewnością skuteczna...

W stolicach koalicyjnych mocarstw odbywają się tedy zjazdy dostojników, odpowiedzialnych za wojnę. Obkuwają wspólne plany, uchwalają wspólne rezerwy wojskowe. Na wszystkich frontach seismograf notować poczyna drobno wstrząśnienia. To odbywają się przesunięcia wojsk poza frontem, lub ostrożnie próbuje się siły nieprzyjacielskich okopów. Taką ofenzywę próbną rozpoczęli Rosyanie od Rygi w kierunku Mitawy, chcąc przykuć pewną liczbę wojsk niemieckich tam na północy, by nie mogły brać udziału w wielkiej bitwie w dolinie Seretu. Ofenzywa to oczywiście o lokalnem tylko znaczeniu i sami krytycy wojskowi francuscy nie podejrzewają generała Ruzskiego o tyle lekkomyślności, by wojska swoje narażał na wpędzenie w morze.

Front francuski, który za najgłówniejszy i decydujący o losach całej wojny światowej uważają Anglicy, w warunkach dzisiejszych jest nie do wzruszenia. Wykazały to dostatecznie krwawe wysiłki francusko-angielskie nad Sommą i Ancrą, które setkami tysięcy materyału ludzkiego okupywały zdobycz kilku kilometrów kwadratowych. Kosztowała ta daremna ofenzywa Francyę nadto dotychczasowego bohatera narodowego, generalissimusa Joffre'a. Nowy wódz naczelny, Nivelle, ani marzy już o przełamaniu niemieckiego frontu. On go chce tylko ustawicznemi wysiłkami kruszyć powoli, by go żmudnie a systematycznie w tył posuwać. Potrzeba do tego nowych setek tysięcy materyału ludzkiego. I o tym materyale ludzkim mówi krytyk wojskowy »Timesów«, pułkownik Repington, od przewagi liczebnej koalicyi czyniąc zależnem zwycięstwo. Lecz na tę przewagę liczebną, zdaniem rzeczoznawcy »Timesów« nie zanosi się jakoś...

Znowu tedy powtarzać się poczyna zeszłoroczny okrzyk tęsknoty za nowym frontem, gdzieby nie było jeszcze ufortyfikowanych linij nie do zdobycia, gdzieby wojnę przemienić można było w walkę ruchową i gdzieby nagłem uderzeniem masą ludzi, rzuconych z nienacka, popartych odpowiednim aparatem technicznym, losy wojny można było odwrócić. Z tą tęsknotą pozostają w związku ruchy wojsk francuskich nad szwajcarską granicą. Pierwotnie usiłowano w świat puścić pogłoskę, jakoby wojska włoskie odjechać musiały na Bałkan, na froncie włoskim zaś zastąpić je miały wojska francuskie. Pogłoska ta pozorować miała koncentracyę wojsk francuskich w pobliżu szwajcarskiej granicy. Gdy jednak za ruchami francuskich wojsk poszły analogiczne ruchy wojsk włoskich u szwajcarskiej granicy, zamiary koalicyi nie mogły już dłużej ulegać wątpliwości. Francya i Włochy chcą powtórzyć manewr niemiecki z początku wojny, z pochodem ich przez terytoryum belgijskie. Nagłym rzutem przez terytoryum Szwajcaryi chcą zwinąć lewe skrzydło niemieckiego frontu i wkroczyć następnie do południowych Niemiec, iścić stare marzenki o granicy Renu...

Na zarządzenia zachodnich swych i południowych sąsiadów odpowiedziała więc Szwajcarya mobilizacyą i gromadzeniem wojsk dla obrony swych granic. Szwajcarya wmawia przytem w sąsiadów usilnie, że wierzy w ich lojalność i nie ma najmniejszych obaw, by neutralność jej którykolwiek z sąsiadów miał zamiar naruszyć. Tylko, ponieważ z francuskiej strony wytykano Szwajcaryi, że od Niemiec granica jej jest nieosłoniona zupełnie, Szwajcarya mobilizuje, by być zarówno gotową od każdej strony...

Gdy więc tutaj przygotowują się jakieś posunięcia stanowcze, tymczasem usiłuje koalicya odwrócić uwagę świata i zaćmić jej oczy — salonicką komedyą. Zasługuje na podkreślenie, że gdy liczni korespondenci koalicyjnych dzienników ani słówkiem nie wspominali, jakoby na konferencyi rzymskiej cokolwiek o Szwajcaryi mówiono, roztrębywali za to głośno wszem wobec, że na konferencyi zapadły stanowcze uchwały co do Salonik i Grecyi. Rozwodzono się więc o konieczności znalezienia nowego frontu na wschodzie. Mówiono o wzmocnieniu salonickiej armii i o stanowczej ofenzywie, którą Sarrail ma podjąć. W związku z tem wymieniano ultimatum pod adresem Grecyi, które zabezpieczyć miało wreszcie tyły armii Sarraila.

Reżyserya tej komedyi zbyt jest naiwna, by jej natychmiast przejrzeć nie można. Chyba i w koalicyi mimo wszystko niema zwyczaju, by nieprzyjaciela uprzedzać o przyszłych ruchach wojsk swoich. Kampania z pod Salonik w tej chwili nie może mieć najmniejszego strategicznego znaczenia. Armia Sarraila znajduje się w zabawnem nieco położeniu. Znalazła się w punkcie, izolowanym całkowicie od reszty wojny i nie wie, co właściwie ma począć z sobą. Rzuciło ją tu kierownictwo wojsk koalicyi, gdy szło o ratowanie serbskiego odwrotu. Czekała ta armia następnie reorganizacyi wojsk serbskich na wypadek, gdyby Serbowie chcieli się odbijać. Wyznaczano następnie armii tej zadanie strategiczne: iść na spotkanie wojsk rosyjskich, wkraczających do Bułgaryi przez Dobrudżę, oraz rumuńskich, które iść miały na Sofię od Orsowy. Wszystkie te plany koalicyi w puch się rozbiły i dziś armia salonicka jest w roli owego żołnierza, postawionego gdzieś przez Katarzynę II na noc na honorowej straży. Pełniono tę straż honorową półtora stulecia i nikt nie wiedział, dlaczego...

Dziś ofenzywa z pod Salonik nie może mieć najmniejszego wpływu na ogólne losy wojny. Gdyby Sarrailowi udało się nawet nie wiedzieć jak wielką wybić w tym froncie szczerbę, pozostanie to bez znaczenia. Nie dość jest bowiem front nieprzyjacielski przełamać. Trzeba mieć jeszcze do pchnięcia natychmiast masy ludzkie, któreby zwycięstwo to potrafiły wyzyskać. Sarrail, w którąkolwiekby z pod Salonik ruszyć chciał stronę, przy dzisiejszej sile swej armii narażałby się tylko na odcięcie od swej podstawy operacyjnej i na wzięcie do niewoli. Strategowie koalicyi nie mogą tego nie wiedzieć.

Cała komedya więc z ultimatum, doręczonem Grecyi, zdaje się być tylko osłanianiem odwrotu i zwijaniu salonickiego frontu. Armia w Salonikach jest bez zadania obecnie, a gdy materyał ludzki tak jest drogi, nie można jej tam trzymać napróżno. Ultimatum, postawione Grecyi, zabezpiecza tę armię tylko przed napadem z tyłu w chwili, gdy pogrążona będzie w odmarszu, niezdolna do obrony...

Stopp.

Z burzliwych obrad Dumy.

W petersburskim »Kuryerze Nowym« znajdujemy następujące uwagi z okazyi dyskusyi w Dumie w sprawie mandatu Łempickiego:

Sesya Dumy, rozpoczęta dość głośno, a nawet hucznie, kończy się po cichu i z zapuszczoną kurtyną. Większość Dumy, zdaje się, nic przeciwko temu nie ma. Poza jałowemi rozprawami o drobnej jednostce ziemskiej, która w postaci »zgalwanizowanego trupa«, jak mówił pos. Czcheidze, powróciła z cmentarza prawodawczego, reszta obrad toczy się w obu Izbach przy drzwiach zamkniętych.

Wyjątek zrobiono dla sprawy posła Łempickiego. Obrady nad nią toczą się w tonie nerwowym i podrażnionym. Odbyło się jawnie i sprawozdanie z przebiegu tej dyskusyi ujrzało światło dzienne. Nie zamierzamy wchodzić »in meritum« tej sprawy, którą poseł Kiereńskij nazwał »tragiczną«. Uważamy, że to zupełnie zbyteczne po tem, gdy poseł Łempicki ogłosił w pismach, iż zrzeka się mandatu do Dumy. Kiedy zrobiłem wczoraj w czasie gorączkowych obrad Dumy tę uwagę, dziennikarze rosyjscy oświadczyli mi:

A gdzież jest dowód ,iż zrzekł się on tego mandatu, gdzie jest ten list? A czyż artykuły swoje i odezwę do Wilsona p. Łempicki przysłał do Dumy? Czy kancelarya Izby była urzędowo w posiadaniu tych dokumentów? Nie... Niektórzy posłowie z własnej woli zakomunikowali je komisyi składu osobistego. Inni np. poseł Harusewicz, mogli przetłómaczyć list p. Łempickiego, ogłoszony w »Kuryerze Polskim« w Warszawie i przedrukowany w pismach polskich w Rosyi i komisya posiadałaby nowy dokument, któryby nieco zmieniał jej formalne stanowisko: trzebaby bowiem p. Łempickiego pozbawiać tego, czego się on sam już zrzekł.

Nie uległyby oczywiście zmianie nieco patetyczne motywy nieformalne referenta komisyi p. Makłakowa, który zastosował do p. Łempickiego Aksakowski aforyzm: »to nie dziecię wolności, a zbuntowany niewolnik«. Mocne to, bo mocne powiedzenie, ale kiedy stosuje się je tylko w sprawie p. Łempickiego, jedynej kwestyi aktualnej omawianej jawnie, brzmi ono nieco zgrzytliwie.

P. Czcheidze wołał z miejsca podczas tej gorącej repliki złotoustego referenta: »słabo, bardzo słabo«... I kto wie, czy nie miał racyi. Ale p. Makłakow unosił się coraz bardziej i doszedł do apogeum, wołając: »Musimy wyzwolić się od Łempickiego, aby mieć moralne prawo do walki z p. Protopopowem«.

Jak widzimy, p. Łempicki w gruncie rzeczy przysłużył się większości Dumy. Przez pozbawienie go mandatu, którego zrzekł się, większość Dumy zyskała moralne prawo zwalczania p. Protopopowa. To zysk poważny. Oczywiście p. Łempicki zapewne będzie bardzo rad, że mimowoli wyrządził taką przysługę tym, którzy go wczoraj sądzili. A jeżeli i pozbawienie p. Łempickiego mandatu nie ułatwi Dumie jej turnieju z p. Protopopowem ,który dotychczas rozgrywał się całkowicie w sensie Kryłowskiej bajki o kucharzu i kocie: »a Waśka słucha i je«, co wówczas będzie? Czy Aksakowski aforyzm nie zwrócił się z całym swym patosem przeciw tym, którzy referowali czwartkowy wyrok dumski?

Kronika.

Kraków, 18 stycznia.

Nabożeństwo żałobne za dusze poległych uczestników powstania styczniowego odbędzie się w poniedziałek, dnia 22 b. m., jako w rocznicę powstania, w kościele św. Krzyża o godzinie 9 rano. Do jak najliczniejszego udziału w nabożeństwie zaprasza rodaków Naczelny Komitet Narodowy i Liga kobiet N. K. N.

Pogrzeb ś. p. dra Stanisława Krzyżanowskiego, znakomitego uczonego polskiego, odbył się wczoraj po południu z domu żałoby przy ulicy Wielopole pod l. 8, przy udziale licznych reprezentantów świata naukowego, oraz obywatelstwa krakowskiego. W żałobnej uroczystości wziął udział przedewszystkiem wiceprezes Akademii Umiejętności w Krakowie, dr Fryderyk Zoll (starszy) w zastępstwie protektora tej Akademii, arcyksięcia Karola Stefana z Żywca, a następnie ci najbliżsi, co przez szereg lat wspólnie z ś. p. Zmarłym pracowali na Wszechnicy Jagiellońskiej, a więc bardzo liczne grono profesorów z rektorem drem Szajnochą i prorektorem drem Kostaneckim, radca Kowalikowski w zastępstwie delegata Fedorowicza, prezydent dr Leo, grono radców miejskich, wyżsi urzędnicy magistratu, wreszcie liczna rzesza krakowskiego obywatelstwa. W pogrzebie wziął także udział bawiący w Krakowie wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, p. dr Zoll (młodszy).

Nad trumną odprawił modły ks. profesor dr Zimmermann. Gdy po odśpiewaniu żałobnej pieśni przez chór akademicki wyniesiono trumnę, przemówił najpierw imieniem uniwersytetu i Akademii Umiejętności profesor dr K. Morawski, oddając ś. p. zmarłemu hołd w podniosłych słowach, następnie żegnali zmarłego: profesor dr Semkowicz, profesor dr Kutrzeba imieniem Towarzystwa miłośników historyi i zabytków miasta Krakowa, oraz reprezentant młodzieży akademickiej

Po przemowach ruszył kondukt żałobny na cmentarz rakowicki. Za rydwanem postępowała rodzina, senat akademicki, poprzedzony przez pedelów, niosących berła uniwersyteckie, dalej profesorowie uniwersytetu, reprezentanci władz i zastęp osobistości różnych zawodów. Zwłoki spoczęły w grobowcu rodzinnym.

Goście duńscy w Krakowie. Delegaci duńscy pp. Tesdorpf, łowczy królewski i Holten-Andersen, dyrektor Związku dla robotników zagranicznych, powrócili przedwczoraj ze Lwowa do Krakowa, gdzie zwiedzili niektóre zakłady i instytucye K. B. K., oraz zabytki historyczne, ponadto wczoraj objechali okolice naszego miasta, a dzisiaj wyjeżdżają do powiatu gorlickiego. Z Gorlic drogą przez Wiedeń goście ci powrócą do swej ojczyzny.

Nadmienić należy, że p. Holten-Andersen włada wybornie językiem polskim, gdyż przez siedm lat kierował własną fabryką beczek na masło w powiecie turczańskim w Galicyi i ze stosunkami naszego kraju jest obeznany bardzo dobrze.

Z krakowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Wspólne posiedzenie członków krakowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych i członków Polskiego Instytutu Pedagogicznego odbędzie się pod przewodnictwem prezesa Koła, profesora uniwersytetu Jagiellońskiego Ignacego Chrzanowskiego, w sobotę, dnia 20 b. m., w »Collegium novum« w sali 43, I. piętro, o godzinie 6¼ wieczorem. Na porządku dziennym: referaty: »O reformie nauczania z powodu ostatniego okólnika Rady szkolnej krajowej«. Referenci: profesor dr J. Krajewski i profesor Bł. Sławomirski. Po wygłoszeniu referatów odbędzie się dyskusya.

Z teatru miejskiego. Dzisiaj po raz czwarty. pogodna sztuka Józefa Wiśniowskiego: »Pod blask słoneczny«. Autor i dyrekcya teatru zrzekli się dochodu z tego przedstawienia na rzecz Syndykatu dziennikarzy krakowskich.

Na sobotę przygotowuje scena miejska komedyę Alfreda Capus'a pod tytułem: »Urzędniczka pocztowa«, autora znanych u nas »Dwóch szkół«, »Szczęścia« i »Mężów Leontyny«.

Towarzystwo Muzyczne wystąpi w najbliższą niedzielę, dnia 21 b. m., z koncertem w sali »Sokoła«. Po dłuższej przerwie, spowodowanej wyjątkowymi warunkami, złoży Towarzystwo dowód swej żywotności. Program obejmie produkcye niedawno zorganizowanego chóru żeńskiego, który pod kierunkiem swego inicyatora, profesora Kazimierza Krzyształowicza, wykona kompozycye pierwszorzędnych kompozytorów ostatniej doby. Szczególną atrakcyą koncertu stanowi kompozycya Thuillego na chór żeński z towarzyszeniem harfy i skrzypiec; nadto występ p. Wandy Hendrichówny, która od dłuższego czasu nie występowała na estradzie. P. Władysław Syrek odegra koncert skrzypcowy Mendelssohna, przy fortepianie zasiądzie profesor Stanisław Lipski. Artystyczne kierownictwo całego koncertu spoczęło w rękach profesora Krzyształowicza. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni A. Krzyżanowskiego (Linia A—B).

Konkursy rzeźbiarski i malarski z fundacyi anonimowej, ogłoszone w roku zeszłym przez Towarzystwo Sztuk pięknych w Krakowie z terminem do dnia 15 kwietnia b. r., zostały z powodu dalej trwających stosunków wojennych odroczone do dnia 15 kwietnia 1918 roku. Obydwa konkursy dotyczą artystów rzeźbiarzy i malarzy polskiej narodowości i wyznania chrześcijańskiego, a pracujących w kraju.

Nie wyjawiony fundator pomnożył obecnie nagrody do liczby czterech i wyznaczył za najlepsze rzeźby i najlepsze obrazy nagrody po 2.000 koron i 1.000 koron, jako stypendya na wyjazd zagranicę. Wiadomości o bliższych warunkach udzielą uproszone o pośrednictwo kancelarye Towarzystw Sztuk pięknych w Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Warszawie lub Wilnie.

Towarzystwo numizmatyczne w Krakowie odbędzie zebranie członków Towarzystwa w piątek, dnia 19 b. m., o godzinie 6 wieczorem w hotelu Francuskim. Mówić będzie p. A. Pawlicowa na temat: »Projekty do nieznanych medali Napoleońskich«.

Sprzedaż kawy surowej. Centrala kawowa zawiadomiła Izbę handlową i przemysłową w Krakowie, iż kupcy, którzy posiadają zapasy kawy surowej, nabytej po cenie wyższej, niż obecnie obowiązująca cena maksymalna 8 kor. za klg., mogą zgłosić zapasy te do Centrali, która nabędzie je po cenie rzeczywistych kosztów własnych zgłaszających się kupców. W ten sposób uniknęliby kupcy strat, jakie ponieść mogą przez zniżenie cen maksymalnych w stosunku do cen nabycia kawy. Zgłosić można Centrali zapasy kawy surowej w ilościach powyżej jednego worka. Adres Centrali kawowej: „Kriegs-Kaffee-Zentrale, Wien I. Elisabethstrasse 1".

Z kraju.

Zakopane, 15 stycznia. (Pogoda. — Zawody narciarskie. — Wieczór mimiczno-plastyczny Niny Dolińskiej. — Wieczór śmiechu Lelewicza. — Koncert Heleny Ruszkowskiej).

Przecudna, iście zakopańska styczniowa pogoda kilkodniowa strojąca szczyty tatrzańskie w srebrzyste refleksy śniegu i światła, popsuła się całkowicie. Wczorajszej nocy przyszedł silny wiatr halny, stopił masy śniegu ze zboczy górskich, odsłonił łysiejące miejsca turni i udarował nasze letnisko deszczem i roztopami. Znikły saneczki dziecinne z Krupówek i ul. Zamojskiego, znikła również wesołość tak u wycieczkowców jak i u stałych gości, którzy tak wiele obiecywali sobie po pięknej porze zimowej. To też jedynie weranda Karpowicza i lokal Przanowskiego, gdzie przygrywa wyborny zespół muzyczny pod kierownictwem p. Wałczyńskiego, są jedynemi miejscami wytchnienia i wypoczynku.

Popsuta pogoda pomieszała przedewszystkiem szyki narciarzom, od których całe Zakopane prawie się roi. Pod kierownictwem p. inż. Bobkowskiego odbył się tutaj kilkodniowy kurs narciarski, w którym wzięło udział kilka pań z Krakowa. Obecnie nartują się przeważnie żołnierze austryaccy i niemieccy. Codziennie szeregi piechurów dążą w stronę Jaszczurówki z nartami na nogach lub w rękach, a nie rzadko przewodzi im kobieta w krótkim sportowym stroju, p. M., którą przydzielono do oddziału wojskowego w charakterze nauczyciela.

Staraniem biura koncertowego odbył się wczoraj w przepełnionej sali teatralnej „Morskie Oko" wieczór mimiczno-plastyczny konserwatoryum Niny Dolińskiej, która odtworzyła z nieporównanym wdziękiem szereg popisów choreograficznych do muzyki poważnych mistrzów, wzbudzając zwłaszcza zachwyt tańcem do „Marche funebre" Chopina i Rapsodyi węgierskiej Liszta. Sekstet uczennic p. Dolii podobał się szczególnie przy odtworzeniu marsza tureckiego Beethovena i suity Griega. Część muzyczną odtworzył ze zwykłą znajomością rzeczy prof. Wallek-Walewski z Krakowa.

W sobotę 20 b. m. wystąpi w Zakopanem głośna nasza śpiewaczka operowa, p. Helena Ruszkowska, którą tak entuzyastycznie przyjęli nasi sprawozdawcy koncertowi. Program obejmie wszystkie utwory, wykonane w Krakowie. Pozostałe bilety sprzedaje księgarnia podhalańska. Występ jej zorganizowało młode, ale już zasłużone tutejsze biuro koncertowe p. Witolda Hergeta.

Nieporównany odtwórca monologów humorystycznych p. Andrzej Lelewicz, b. dyrektor sceny poznańskiej, daje 21 b. m. w sali „Morskie Oko" drugi wieczór śmiechu z nowym programem. Pomiędzy innemi odtworzone zostaną: „Stary kawaler", „Jeleń", „Dawniej a dziś", „Klasyczny obrońca", „Pielgrzym" i wiele innych. Spodziewamy się, że wieczór ten, podobnie jak poprzedni, ściągnie liczną publiczność.

W.

Z Rzeszowa piszą nam: Liga Kobiet w Rzeszowie, zostająca pod przewodnictwem p. Stanisławy Dobrowolskiej urządziła wystawę prac kobiet w lokalu Ligi przy ulicy 3 Maja w dniach od 12 do 20 grudnia z. r. Wystawa wywołała wielkie zainteresowanie w Rzeszowie, czego najlepszym dowodem bardzo liczna frenkwencya. Zresztą nie tylko ludność miejska, ale także okoliczna, w szczególności też inteligentniejsze kobiety wiejskie, wystawę chętnie zwiedzały. Jako wyraz pracy domowej kobiet, wystawa zrobiła bardzo dobre wrażenie i pozostanie na przyszłość zachętą do kształcenia się w tym nader pożytecznym rodzaju przemysłu domowego. Można było na wystawie oglądać okazy najrozmaitszego gatunku robót kobiecych, które dają pewne wyobrażenie o bogatej rozmaitości pracy kobiet. Inicyatorce urządzenia wystawy p. Dobrowolskiej należy się pełne uznanie, jakiego też nie skąpiono jej ze strony osób, interesujących się rozwojem przemysłu domowego. Pracowały z nią chętnie panie do Ligi Kobiet należące, które też znalazły zadowolenie w powszechnym dla pracy swej uznaniu.

Egzamin kwalifikacyjny w Przemyślu przed c. k. Komisyą przy żeńskiem seminaryum nauczycielskiem rozpocznie się w części piśmiennej 19 lutego, w części ustnej zaś 24 lutego 1917 roku. Podania z tabelą kwalif., metryką urodzenia, świadectwem dojrzałości, wszystkiemi dekretami nominacyjnemi i spisem przerobionego materyału naukowego należy wnosić w drodze służbowej do dyrekcyi Komisyi najpóźniej do 15 lutego 1917 roku. — Jeśli brak oryginalnych dokumentów, winni petenci sami starać się przez c. k. Radę szkolną krajową o duplikaty, gdyż Komisya o żadne potwierdzenia władz prosić nie będzie. Bez dokumentów patenty nie będą wydawane. Ewakuowani muszą starać się o urzędowe potwierdzenie tabeli kwalifikacyjnej.

Powiatowe Biura pracy N. K. N. Kierownictwo Biura pośrednictwa pracy Departamentu Opieki legionowej we Lwowie zawiadamia, że z dniem 15 stycznia b. r. otwiera powiatowe Biura pośrednictwa pracy w Gródku Jagiellońskim i w Lutowiskach. Działalność tych biur rozciąga się na odnośne okręgi sądów powiatowych. Biura te pozostaną w stałym kontakcie z centralą lwowską i z krajowem biurem w Białej.

Z Królestwa Polskiego.

Urzędowe ogłaszanie ustaw i rozporządzeń w Królestwie Polskiem. Z Lublina donosi c. k. Biuro korespondencyjne: »W pierwszym numerze wydanego w Lublinie »Dziennika rozporządzeń c. i k. administracyi wojskowej w Polsce«, ogłoszone jest między innemi, co następuje: Ustawy, zarządzenia i rozkazy, które wchodzą w życie w całej generał-gubernii, lub w pewnych miejscowościach, ogłaszać się będzie w »Dzienniku Rozporządzeń c. i k. administracyi wojskowej w Polsce«. — »Dziennik Rozporządzeń« przeznaczony jest dla miarodajnego obwieszczenia: 1) ustaw, zarządzeń i rozkazów, które wydaje się w gubernii lubelskiej na podstawie upełnomocnienia jego c. i k. apostolskiej mości, udzielonego najwyższym rozkazem; 2) zarządzenia, które wydawane są dla przeprowadzenia tych na najwyższem upełnomocnieniu zasadzających się rozporządzeń i innych ustaw, jako też wydawane w wykonaniu przydzielonych generał-gubernatorowi praw administracyjnych.

W części nieurzędowej »Dziennik Rozporządzeń« zawierać będzie inne dla ogólnej wiadomości przeznaczone obwieszczenia, dalej pouczenia i wskazówki dla ludności, jako też dla komend, władz i gmin. »Dziennik Rozporządzeń« wydawany jest przez generał-gubernatora i pojawia się w języku polskim i niemieckim w równoczesnie wydawanych odrębnych wydaniach. Wysyłać się go będzie w dniu wyjścia bezpłatnie do wszystkich komend i władz, do c. i k. zarządu wojskowego, jako też do gmin. Ma on znajdować się w lokalu urzędowych i w godzinach urzędowych dozwolone jest każdemu zajrzeć do »Dziennika Rozporządzeń«.

Zawiercie. (Wybory do Rady miejskiej. — Wieczór na wdowy i sieroty po legionistach). Na kilka tysięcy uprawnionych do głosowania, zapisało się na listy wyborców 2.502 osoby, z czego 1.502 żydów. Wybory przeprowadzają trzy komitety: »Komitet zjednoczenia«, grupujący w sobie różne żywioły prawicy, neutralistów i bezpartyjnych, »Komitet miejski«, w którego skład wchodzą niepodległościowcy i żywioły lewicowe, oraz »Komitet żydowski«. Pomiędzy »Komitetem zjednoczenia« a »Komitetem żydowskim« zawarta została umowa w sprawie wspólnej listy. Według tej listy, na 24 radnych, żydzi otrzymują 7 miejsc. Prowadzone są obecnie pertraktacye, mające na celu zgodę wszystkich trzech komitetów i wystawienie wspólnej listy kandydatów na radnych.

Po raz pierwszy od 3 maja roku ubiegłego odbył się tu wieczór patryotyczny, urządzony staraniem akademików: Ignacego Maciejowskiego, Tadeusza Ginsberga i dra Br. Peltyna na wdowy i sieroty po poległych legionistach. Umiejętnie ułożony program i dobre wykonanie złożyły się na wieczór wysoce sympatyczny.

Radni żydzi. Ze „Zjednoczenia radnych żydowskich" wystąpili — jak donoszą dzienniki warszawskie — podług ostatnich wiadomości prasy żydowskiej — pp. Farbstein, Seidemann i Eizenberg, oraz L. Dawidson. Ten ostatni — podług „Hajnta" — mówił: „Nie jestem wprawdzie oficyalnym syonistą, alej jako żydowi tylko wstyd mi siedzieć razem z takimi radnymi żydowskimi" i t. d. Radny Seidemann oświadczył publicznie na zebraniu syonistów, że nie pisze się „Zajdeman" przez Z, ale „Seidemann" przez S.

Nowa sztuka teatralna. „Kuryer Warszawski" donosi: Stanisław Kozłowski napisał dla teatru Rozmaitości sztukę w czterech aktach p. t. „Dwie caryce". Głównemi osobami działającemi są: stolnik Poniatowski, cesarzowa Elżbieta, Piotr Wielki i Katarzyna. Akcya rozgrywa się w Peterhofie i Oranienbaumie.

Ze świata.

Delegacya z Warszawy przybyła do Berlina dla szczegółowego zaznajomienia się z ustrojem i zarządem stolicy Rzeszy niemieckiej. Delegaci byli na przyjęciu u burmistrza Wermutha i w dłuższej rozmowie zaznajomieni zostali z zakresem, podlegającym ich studyom. Następnie zwiedzili szczególniej interesujące biura zarządu, między innemi urządzenia wojenne, jak rozdział chleba i inne urządzenia.

Powołanie administracyjnie zesłanych Polaków do armii czynnej. Pisma polskie w Moskwie donoszą: W ostatnich dniach powołano w gubernii jenisejskiej grupę administracyjnie zesłanych przestępców politycznych do rosyjskiej armii czynnej. W grupie tej znajduje się też trzech więcej znanych Polaków, działaczy politycznych: Stanisław Sokołowski, były redaktor „Gońca Kijowskiego", wysłany z Kijowa w roku 1914, Średniewski Aleksander, oraz Skarżyński Aleksander.

Ofiara papieża dla sierot belgijskich. Pisma włoskie donoszą, że papież Benedykt XV. ofiarował 100.000 lirów dla nowopowstającej dobroczynnej instytucyi w Holandyi, w której będą wychowywane sieroty po poległych żołnierzach belgijskich.

Długi koalicyi w Stanach Zjednoczonych. — Na krótko przed wysłaniem do państw wojujących znanej noty prezydenta Stanów Zjednoczonych »Federalny Komitet Rezerwowy« (»Federal Reserve Board«), który pełni funkcyę nadzoru ogólnego nad bankami, rozesłał cyrkularz, w którym proponuje, aby banki amerykańskie ograniczyły kredyty dla państw wojujących. Kredyt, udzielony przez Stany Zjednoczone państwom wojującym do dnia 1 listopada 1916 roku, wyraził się w cyfrach następujących:

Anglia	. . . . .	858.4 mil. dol.
Francya	. . . . .	656.2 mil. dol.
Rosya	. . . . .	117.2 mil. dol.
Włochy	. . . .	23.0 mil. dol.
Kanada	. . .	305.0 mil. dol.
Niemcy	. . . . .	20.0 mil. dol.

Na dwa miliardy blisko dolarów, Niemcy dostały tylko 20 milionów dol., cofnięcie tedy kredytów państwom wojującym, jest równoznaczne z cofnięciem kredytów samej tylko koalicyi.

Odznaczenie Krakowianina. Kapitan 13 pułku piechoty, Aleksander Kurmański, otrzymał za waleczność order żelaznej korony III. klasy z dekoracyą wojenną.

Odznakę oficyalną »Czerwonego Krzyża« z dekoracyą wojenną otrzymali: Wiceprezydent krajowego Stowarzyszenia »Czerwonego Krzyża« Józef Neumann; członkowie wydziału Stowarzyszenia: hr. Leon Piniński, wiceprezydent namiestnictwa dr Stanisław Ustyanowski, naczelny skarbnik dyrektor Bolesław Lewicki, referent opieki nad inwalidami prof dr Józef Wiczkowski, dyrektor szpitala »Czerwonego Krzyża« we Lwowie profesor dr Władysław Bylicki, profesor dr Włodzimierz Łukasiewicz, radca dworu Józef Horoszkiewicz.

Z żałobnej karty.

Ś. p. Tadeusz Chlebowski. W szpitalu wojskowym w Krems zmarł koncepista namiestnictwa Tadeusz Chlebowski, kadet-aspirant. Z wybuchem wojny zgłosił się do wojska do artyleryi, skąd został przeniesiony do 15 pułku piechoty. W krwawych walkach na Wołyniu dostał się w jesieni w roku 1915 do niewoli rosyjskiej. Tu nabawił się choroby piersiowej i jako inwalida wojenny wrócił w lecie 1916 roku do Austryi. Leczył się w szpitalu wojskowym w Krems, gdzie zmarł dnia 10 b. m w 26 roku życia. — Cześć jego pamięci!

† **Ks. Aleksander Popławski,** b. misyonarz, wielce zasłużony kapłan, który przebywał przez szereg lat w Galicyi i zapisał swe imię czynami trwałej zasługi zmarł w Warszawie. Urodzony 1835 roku, syn Jakóba, radcy najwyższej Izby obrachunkowej, po ukończeniu gimnazyum wstąpił do seminaryum księży świeckich przy św. Krzyżu, skąd przeszedł do warszawskiej akademii duchownej, którą skończył w roku 1861 ze stopniem kandydata. Wyjechał następnie do Paryża, gdzie uczęszczał do Sorbony, potem wstąpił do Zgromadzenia Misyonarzy.

Wysłany do Krakowa, przez dwa lata był kapelanem przy szpitalu św. Łazarza, poczem przybył do Warszawy. W roku 1864 po kasacie zakonu otrzymał rozkaz wyjazdu za granicę.

Trzy lata był w Konstantynopolu nauczycielem matematyki i rysunków, pełniąc przytem obowiązki duszpasterskie, między innemi, w Adampolu. Stamtąd, jako Misyonarz udał się do Bułgaryi i w roku 1867 powrócił do Lwowa, gdzie był przez dwa lata kapelanem przy szpitalu św. Wincentego Był duszpasterzem rok w Starej Wsi i rok w Łańcucie w Gailcyi, profesorem matematyki w Śremie w Poznańskiem, nauczycielem języka polskiego i francuskiego w Kalksburgu pod Wiedniem, wreszcie w Krakowie trzy lata spowiednikiem i kaznodzieją, oraz nauczycielem religii w seminaryach nauczycielskich dyecezyi krakowskiej.

W roku 1882 otrzymał pozwolenie na powrot do Warszawy i tu zbiegło mu życie na skromnych posterunkach kościelnych: wikaryusza parafii Wszystkich Świętych, proboszcza w Powsinie, kapelana przy szpitalu na Pradze i ostatnio wikaryusza przy parafii św. Krzyża.

Napisał żywoty błog. Kunegundy, Jolanty i jej sióstr, św. Ładysława z Gielniowa i św. Joanny de Chantal, w których zastosował krytykę historyczną i sięgnął do bogatej skarbnicy kronik i zapisków klasztornych.

Ś. p. ks. Popławski był człowiekiem niesłychanej prawości charakteru, wielkich cnót kapłańskich i ogromnej pracowitości.

W kinie »Opieka« przy ulicy Zielonej l. 17, gdzie, jak wiadomo, cały czysty dochód przeznaczony jest w zupełności na cele opieki wojennej, najnowszy tygodniowy program wypełniają: aktualności wojenne, zdjęcia z natury, »Widmo zamkowe«, komedya w dwóch aktach, »Pływający wulkan«, dramat w trzech aktach, z Waldemarem Psylandrem w głównej roli, wreszcie wesołe humoreski.

»Głosu nauczycielstwa ludowego« wyszedł numer 1 za styczeń i zawiera: »Na przełomie lat«, »Z Nowym Rokiem«, »Szkolnictwo polskie a wyodrębnienie Galicyi«, »Zapomniana karta«, »Bez protekcyi«, »W przewidywaniu nowej krzywdy«, »Zjazd nauczycielski w Radomiu i Warszawie«. — Składki na fundusz wdów i sierót. — Sprawy szkolne w Królestwie Polskiem. — Korespondencye. — Ruch nauczycielski. — Piśmiennictwo. — Nekrologia.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We czwartek, dnia 18 b. m.: »Pod blask słoneczny«, komedya Józefa Wiśniowskiego.

W piątek, dnia 19 b. m.: »Awantura«, komedya Fleurs'a i Caillavet'a.

W sobotę, dnia 20 b. m.: »Urzędniczka pocztowa«, komedya Alfreda Capus'a.

W niedzielę, dnia 21 b. m.: po południu: »Betleem Polskie« L. Rydla; wieczorem: »Urzędniczka pocztowa«, komedya A. Capus'a.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We czwartek, dnia 18 b. m.: »Porwanie Sabinek«, komedya: (występ p. Ign. Berskiego).

W piątek, dnia 19 b. m.: »Wesoły astronom«, operetka Fr. Lehara.

W sobotę, dnia 20 b. m.: o godzinie 3 po południu: »Kopciuszek«; wieczorem: »Wesoły astronom«, operetka Fr. Lehara.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: M. K. 6 K 20 h zebranych u p. Klaga w wieczór Sylwestrowy: Marya Deszczowa 10 K; urzędnicy Gal. Dyr. dóbr i lasów państwowych w Białej 40 K dla uczczenia kolegi ś. p. Maryana Derdelewicza.

Na Legiony: Za pośredn. W. Staszkiewicza Polacy w Kladnie 50 K dla uczczenia dnia 5 listopada 1916 roku (w nr. 617 z r. 1916 mylnie wymienione).

Dla biednych pod opieką SS. Miłosierdzia: Zofia Taszycka 50 K.

Na Dom Polski w Mor. Ostrawie: Urzędnicy i pomocnicy kancel. w filii magistratu krak. (Podgórze) 14 K.

Dział ekonomiczny.

* **Zwolnienie od obowiązku przedkładania waluty zagranicznej przy wysyłce towarów do Królestwa Polskiego.** Odnośnie do komunikatu w sprawie obrotu dewizami przy eksporcie do austryacko-węgierskiego terenu okupowanego w Królestwie Polskiem, zawiadamia krakowska Izba handlowa i przemysłowa sfery interesowane, iż wedle telegraficznego wyjaśnienia, nadesłanego Izbie z ministerstwa skarbu, nadawcy przesyłek do austryacko-węgierskiej okupacyi w Polsce zwolnieni zostali aż do dalszego zarządzenia od obowiązku dostarczenia Bankowi austro-węgierskiemu równowartości przesyłek w rublach. Obecnie odpada tedy obowiązek przedkładania waluty zagranicznej przy eksporcie towarów do obszaru okupacyi austryacko-węgierskiej w Polsce odnośnie do wszystkich przesyłek, a więc także do przesyłek towarów o wartości ponad 300 koron.

* **Nawozy sztuczne dla Galicyi.** „Tygodnik Rolniczy donosi: Na I półrocze 1917 roku przeznaczono dla Galicyi 800 wagonów żużli Thomasa, to jest ilość nie większą, jak w roku 1916. Cena wynosić będzie 50 hal. za kiloprocent kwasu fosforowego ogólnej zawartości, a 59 hal. za kiloprocent kwasu fosforowego rozpuszczalnego w 2 proc. kwasie cytrynowym. Cenę rozumieć należy loco fabryka Witkowice w torbach papierowych.

Oprócz tego będą do dyspozycyi nieznaczne ilości superfosfatów prawdopodobnie około 150 wagonów. Cena superfosfatu kostnego wynosi 1·225 kor., superfosfatu zaś mineralnego 1·125 za 1 klg. proc. kwasu fosforowego rozpuszczalnego w wodzie. Azot w mączce kostnej preparowanej kosztować będzie 4 kor. za 1 klg. proc., potas zaś zawarty w mieszaninie superfosfatu i nawozu potasowego 60 hal. za 1 klg proc., wszystko loco fabryka bez worków.

* **Złoto i srebro wychyla się z kryjówek.** W ostatnich dniach grudnia i pierwszych dniach stycznia wpłacono w pierwszej dolno-austryackiej Kasie Oszczędności nadspodziewanie wielką ilość złotych i srebrnych koron, jako wkładki. Są to bezwątpienia pieniądze, trwożliwie dotychczas tezaurowane. I tak: wkładka pewnej kobiety wynosiła 4.500 K w złocie, które — jak sama przyznała — przechowywała od pięciu lat w domu, tracąc procent. Jedna wkładka z samych srebrnych koron wynosiła 13.000 K. Razem wpłacono około 70.000 K złota i srebra, tezaurowanego trwożliwie podczas wojny ze stratą procentu dla właścicieli.

* **Założenie otomańskiego Banku narodowego.** Wiceprezydent Izby tureckiej, Hussein Dżabid bej, wiceprezydent przyszłego otomańskiego Banku narodowego, w rozmowie z pewnym dziennikarzem oświadczył, że zakładowy kapitał tego banku, cztery miliony funtów, ma być zebrany w drodze subskrypcyi narodowej. Rząd nadał bankowi ważne koncesye. Dyrektorem banku zostanie austryacki fachowiec. Bank obejmie rolę pośredniczącą przy werbowaniu zagranicznego kapitału dla nowych przedsiębiorstw w Turcyi. Po upływie koncesyi cesarsko-otomańskiego banku, nowy bank stanie się bankiem państwowym z prawem emisyi banknotów.

* **Austryacko-niemieckie wierzytelności i długi w Anglii.** »Vossische Zeitung« w drodze pośredniej donosi telegraficznie z Londynu, że tamtejsza giełda pieniężna wezwała kapitalistów londyńskich, by przedłożyli dokładne daty o swoich długach i wierzytelnościach u poddanych państw nieprzyjacielskich w chwili wybuchu wojny i z początkiem roku 1917, w celu sporządzenia bilansu. Przymusowy zarząd niemieckich i austryackich banków w Londynie oświadczył w dniu 30 września ubiegłego roku, że aktywa tych banków wynosiły 1,980.000 funtów szterlingów i że przewyższają passywa.

Przewyżka aktywów Niemieckiego Banku (Deutsche Bank) wynosi 1,540.000 funtów szterlingów, banku Drezdeńskiego 970.000 funtów szterlingów, a Dyskontowego banku w Berlinie 410.000 funtów szterlingów. W przeciwieństwie do tego banku, austryackie w Londynie wykazują deficyt, który w rachunku banku ziem austryackich wynosi 490.000 funtów szterlingów, a banku Anglo-austryackiego 450.000 funtów szterlingów.

Zaliczki banków angielskich dla banków niemieckich i austryackich wynosiły początkowo 11,830.000 funtów szterlingów, a obecnie tylko 4,810.000 funtów szterlingów. Z zobowiązań banków niemieckich i austryackich wobec Anglików i neutralnych spłacono już 27,600.000 funtów szterlingów, a wartościowych papierów wykupiono za 7,800.000 funtów szterlingów. Obecnie banki te posiadają jeszcze papierów wartościowych za 26 milionów funtów szterlingów.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Nowe sztuki dla teatru miejskiego.** P. Leon Wiesenberg, autor dramatyczny, którego 4-aktowa komedya „Kajdany małżeńskie", grana w Wiedniu i w Krakowie doznała gorącego przyjęcia ze strony publiczności i krytyki, złożył dyrekcyi teatru miejskiego w Krakowie kilka nowych sztuk, a mianowicie „Białe i czarne róże", dramat w 4 aktach; „Tajemnica", dramat w 3 aktach; „Sądny dzień", dramat w 5 aktach i „Kędy droga".

Ta ostatnia sztuka 1-aktowa, jest prologiem do sztuki patryotycznej w 4 aktach p. t. „Nasz czyn", nad którą autor pracuje.

Z okazyi wystawienia pierwszej z wymienionych sztuk w teatrze wiedeńskim, krytyka niemiecka z wielkiemi pochwałami oceniła talent Krakowianina.

— „**Na posterunku**". Pod takim tytułem zaczął w Krakowie wychodzić staraniem Ligi Kobiet N. K. N. tygodnik kobiecy, poświęcony sprawom społecznym, ekonomicznym, pedagogicznym i etycznym, pod kierunkiem literackim dra Zofii Daszyńskiej-Golińskiej. Pisemko w pierwszych dwóch numerach, które się ukazały, wykazuje świadome swego celu i programu kierownictwo. Znajdujemy w nim następujące artykuły: Praca dla Polski. — Na straży. (Wiersz przez Annę Sokołowską). — Czynny udział włościaństwa w polityce krajowej. (Przez I. W. Kosmowską). — Z chwili. (Przez H. O. Radlińską). — Towarzystwo „Czytaj" w Warszawie. — Kronika międzynarodowej działalności pokojowej kobiet podczas wojny światowej. — Kronika wojennej pracy kobiecej.

— **Gieniusz Henryka Sienkiewicza.** Pod takim tytułem ukazał się w druku odczyt p. Michała Japolla, wygłoszony w Jaśle na uroczystem posiedzeniu Tow. nauczycieli szkół wyższych, poświęconem pamięci H. Sienkiewicza.

— **Przekład pism Michała Montaigne'a.** Literatura przekładów wzbogaciła się niepoślednim nabytkiem. Świetny tłomacz klasyków francuskich dr Tadeusz Żeleński (Boy), któremu piśmiennictwo polskie zawdzięcza długi poczet przekładów arcydzieł francuskiej literatury, wydał obecnie we wzorowym przekładzie „Pisma Michała Montaigne'a", obejmujące 5 tomów (Kraków. Gebethner i Ska). Znakomity myśliciel francuski, którego dzieła zachwycają świat uczonych, był w Polsce bardzo mało znany. Udostępnienie jego dzieł polskiemu czytającemu ogółowi jest niepowszednią zasługą nie tylko wobec piśmiennictwa, ale i kultury polskiej. Przekład Boya zaleca się wytwornym językiem, z lekka archaizowanym, odpowiednio do stylu epoki (XVI wiek).

Przekładem dzieł Montaigne'a zdobywa dr Żeleński tytuł do trwałej zasługi i wdzięczności ogółu. Literatura zapisała już imię jego w rzędzie najpracowitszych i najbardziej utalentowanych i powołanych tłomaczów i komentatorów.

Powitanie dra Rutowskiego w Wiedniu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 18 stycznia.

Wczoraj wieczorem o godz. ½11 przybył na dworzec kolei północno-zachodniej berlińskim pociągiem prezydent miasta Lwowa dr Rutowski, którego Rosyanie dnia 22 czerwca roku 1915 jako zakładnika wywieźli i dopiero teraz w drodze wymiany wydali. Na dworcu zgromadzili się nader licznie członkowie polskiej kolonii, oraz przebywający obecnie w Wiedniu wybitni obywatele lwowscy. Nadto przybył na powitanie specyalnie ze Lwowa wiceprezydent dr Schleicher, oraz posłowie Śliwiński, Stesłowicz, dr Loewenstein, Kleski, prezydent lwowskiej Izby handlowej Baczewski, wielu członków lwowskiej Rady miejskiej, z ministerstwa galicyjskiego sekretarz ministeryalny dr Neuman i t. d. Dla szczególnego uczczenia dra Rutowskiego ustawił się na dworcu oddział przebywających w Wiedniu polskich legionistów z majorem Albinowskim i porucznikami Szarotą i Nechajem na czele.

Gdy pociąg zajechał, podeszła naprzód małżonka z obiema córkami do wagonu, z którego wysiadł dr Rutowski. Przywitanie wśród burzliwych okrzyków „niech żyje" było nader wzruszające. Pani Rutowska z wzruszenia zemdlała, ale wkrótce przyszła do siebie. Wśród owacyjnych okrzyków wprowadzono dra Rutowskiego do poczekalni, gdzie nastąpiło oficyalne powitanie.

Naprzód powitał dra Rutowskiego imieniem wiedeńskich Polaków rzeźbiarz Lewandowski, który podniósł szczególnie jego zasługi, jakie poniósł około utrzymania godności imienia polskiego.

Następnie powitał przybyłego wiceprezydent Schleicher w imieniu miasta Lwowa i zapewnił go, że cała ludność bez wszelkiej różnicy czci jako opiekuna i obrońcę w chwilach największej potrzeby i jego wielkich zasług nigdy nie zapomni.

W imieniu legionistów przemówił major Albinowski i podniósł zasługi dra Rutowskiego około utworzenia Legionów.

Wśród ogólnej uwagi zabrał głos głęboko do łez wzruszony dr. Rutowski i powiedział: Będzie się dziwnem wydawało, jeżeli mu obecnie trudno wypowiedzieć swe uczucia. Kto przebył rok rosyjskiej okupacyi, kto się znajdował przez 1½ roku w rosyjskiej niewoli, kto ma syna, legionistę w rosyjskiej niewoli, kto przez przeszło dwa lata był oddzielony od żony i dzieci, a miesiące całe był bez wiadomości o nich, ten przeżył ciężkie chwile. Ale wszystko swój koniec znalazło w chwili, gdy stąpił na ziemię ojczystą i wolności. Głęboko wzruszyło go przyjęcie i dziękuje z głębi serca za nie.

Nie udał się do Rosyi, aby tam nabrać oryentacyi, lecz pojechał tam już z oryentacyą, a wydarzenia umocniły go tylko w przekonaniu i powiedziały mu, że my się nie pomyliliśmy, zajmując od początku takie stanowisko, gdyż jako Polak, jako człowiek kulturalny musi powiedzieć, że z piersi milionów Polaków i nietylko Polaków, ale wszystkich narodów Austryi, musi zabrzmieć okrzyk, iż konieczną jest dalsza walka, aby osiągnąć wytknięty cel, by nieprzyjaciela wyprzeć na wschód, za Zbrucz, za Dniepr, a o ile możności także za Dźwinę.

Dr. Rutowski zakończył przemówienie, które wielokrotnie przerywano okrzykami »Niech żyje«, okrzykiem »Niech żyje Polska i wszyscy ci, którzy na rzecz Polski działali«. Zebrani wznieśli ponownie owacyjnie przyjęty okrzyk na cześć dra Rutowskiego, poczem on wraz z małżonką i córkami odjechał do hotelu Muellera.

Hr. Clam-Martinic o zwołaniu parlamentu.

Wiedeń, 18 stycznia.

„Die Zeit" donosi:

Na ostatnich naradach przywódców stronnictw zwrócono się do prezydenta ministrów hr. Clam-Martinica z zapytaniem, kiedy należy oczekiwać zwołania parlamentu. Hr. Clam-Martinic oświadczył, że terminu zwołania parlamentu na razie nie jest w stanie określić. Premier zaznaczył jednak, że zawsze, zanim objął stanowisko premiera, był zwolennikiem konstytucyonalizmu; jest zatem rzeczą zrozumiałą, że i jako prezydent ministrów, ma te same przekonania.

Zjazd posłów chorwackich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Zadar, 18 stycznia.

Na zaproszenie prezydenta Sejmu dra Ivcevicza, w dniach 13 i 14 bm., pod jego przewodnictwem, zebrali się mężowie zaufania stronnictwa chorwackiego, przedstawiciele partyi prawnej chorwackiej i wybrani swego czasu członkowie komisyi stronnictw chorwackich dla zastanowienia się nad wspólną zgodną czynnością. Na zebraniu tem jednomyślnie uchwalono rezolucyę, wyrażającą niewzruszoną tradycyjną wierność i oddanie się całej ludności Dalmacyi dla osoby cesarza i króla Karola i całego domu habsburskiego, wraz z wyrazami gorącego pragnienia, by Wszechmocny jak najszybciej uwieńczył skutkiem Jego szlachetne dążenia, zmierzające ku zwycięskiemu pokojowi. Rezolucya wyraża podziw i gorącą podzięką całej sile zbrojnej na lądzie i morzu, zastrzega się w stanowczy sposób przeciw wszelkiej grabieży posiadania narodowego i przeciwko wszelkiemu rozkawałkowywaniu krajów chorwackich i słowieńskich, a w końcu oświadcza się za wspólnem wystąpieniem posłów z Dalmacyi z innymi posłami chorwackimi i słowieńskimi w Radzie państwa we wszystkich narodowych i krajowych sprawach.

Nadzieje pokoju.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Budapeszt, 18 stycznia.

»A Világ« donosi z Rzymu drogą na Zurych: »Osservatore« ocenia kwestyę pokoju **bardzo optymistycznie.** Noty pokojowe mocarstw centralnych i Wilsona, zdaniem włoskiego dziennika, **dały bardzo korzystny rezultat,** ponieważ idea pokoju wydobywa się na powierzchnię. **Odtąd już sprawy pokoju nie będzie można usunąć z porządku dziennego.** Ci, którzy mają nadzieję, **nie doznają zawodu.**

Zagrożona Szwajcarya.

Berlin, 18 stycznia.

„Voss. Ztg" donosi z Berna Szwajcarskiego: Nawiązując do wiadomości podanej przez „Echo de Paris" o wydaleniu ludności cywilnej z włoskiej miejscowości granicznej Como, oświadcza „Berner Tagblatt":

Wiadomość ta, gdyby się potwierdziła, **byłaby dowodem zagrożenia Szwajcaryi.** Skoro zaś Włosi wysyłają do Como swoje wojska, musi i Szwajcarya wzmocnić silnie swoje południowe granice. Włoskie i francuskie kwatery zimowe, pobudowane na nowych granicach, zdają się mieć cele, które Francya i Włochy imputują Niemcom.

Koncentracya wojsk szwajcarskich.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Haga, 18 stycznia.

Według wiadomości, jakie tutaj nadeszły, gromadzenie wojsk (szwajcarskich) na granicy francusko-szwajcarskiej **odbywa się w dalszym ciągu.** Oprócz pułków piechoty, mają tam być nagromadzone: **artylerya, kawalerya i oddziały lotnicze.** Uderzającą jest wielka ilość w pogotowiu stojących **automobilów ciężarowych.**

Sposób tej koncentracyi wojsk nie da się już wcale pogodzić z oświadczeniem, jakie padło w Bernie, że wojska szwajcarskie zgromadziły się na granicy tylko dla wypoczynku i wykształcenia militarnego.

Parlament rumuński wobec klęski.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Sztokholm, 18 stycznia.

W parlamencie rumuńskim usiłował Bratianu w długiej mowie usprawiedliwić politykę wojenną rządu. Rzekł on, że ministerstwo koalicyjne nie uważa za swoje zadanie ułatwić mu jego odpowiedzialność. **Armia nasza,** znalazłszy się wobec nieprzyjaciela, walczącego z determinacyą, **została złamaną.** Nieprzyjaciel ten **lepiej jest uzbrojony niż wszyscy nasi sprzymierzeńcy, razem wzięci.** Na tem polega przewaga Niemiec.

Sprzymierzeńcy nasi dali mi, przed naszem wdaniem się w wojnę, przyrzeczenie, że pierwsze zwycięstwa armii niemieckiej powetują i wyrównają. **Przyrzeczenia te okazały się fałszywemi.** Pomimo to rząd rumuński postanowił **nie okazać niewierności** dla zawartego układu.

Trzymaliśmy się Austryi — mówił dalej Bratianu — **jak długo** to było czynnikiem i żywiołem pokoju i równowagi politycznej. Atoli już w 1913 r. oświadczyłem posłowi austro-węgierskiemu, że traktatu przymierza **spełnić nie możemy,** gdyż nie pokrywają go nasze interesa narodowe.

Bratianu mówił dalej, że nie żałowałby udziału Rumunii w wojnie, **choćby ona skończyła się jej klęską. Rumunia umrze w obronie sprawiedliwości** — zakończył z patosem Bratianu.

Take Jonescu, który po Bratianie głos zabrał, oświadczył:

Gotów jestem spalić całe moje długoletnie życie parlamentarne z wyjątkiem tych dwóch lat, w których przygotowywałem wojnę. Obecna generalicya nasza pokutować musi **za wszystkich poprzednich generałów rumuńskich.** Atoli choćbyśmy nie byli wierzyli w zwycięstwo, **musieliśmy iść na wojnę.** To było naszym obowiązkiem, choćby nawet w przyszłości **wszyscy Rumuni rozprószyć się musieli i błąkać się po świecie i choćby nasz kraj stać się miał jednym stosem gruzów.** Powiadam: Wojna pomimo tego **była potrzebną.**

Ucieczka z Jass.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Berlin, 18 stycznia.

»Lokal-Anzeiger« donosi ze Sztokholmu: Wedle doniesienia »Nowosti« z Jass, **najważniejsze instytucye rumuńskie zostały przeniesione z Jass do Odesy.** Między temi instytucyami znajduje się także rumuński Bank Narodowy.

Kopenhaga, 18 stycznia.

Banki rumuńskie, urzędujące w Jassach, otrzymały polecenie **przewiezienie rządowych zapasów złota do Petersburga.**

Zaburzenia w Kiszyniewie.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 18 stycznia.

Wedle doniesień dzienników tutejszych, przyszło w Kiszyniowie **do krwawych zaburzeń ze strony uchodźców rumuńskich,** którzy wpadali do domów bogatych mieszkańców żydowskich i rabowali. W czasie tych zajść zamordowano 20 żydów.

Ewakuowana policya rosyjska.

Wychodząca w Moskwie »Gazeta Polska« z 29 grudnia donosi:

W artykule o powiększeniu kontyngentu policyi, »Russkoje Słowo« pomiędzy innemi pisze: »Jeżeli w obecnym czasie rzeczywiście istnieje konieczność wzmocnienia kadrów policyi, nie zawadziłoby pomyśleć o funkcyonaryuszach policyi z okręgów, **zajętych obecnie przez wroga.** Zgodnie z datami, przytoczonemi w preliminarzu ministeryum spraw wewnętrznych, liczba funkcyonaryuszów policyjnych w 14 guberniach, całkowicie zajętych przez nieprzyjaciela, wynosi 12.500. Należy też przypomnieć, że do preliminarza na przyszły rok wniesiono 880.000 rb. na powiększenie pensyj dotychczasowych funkcyonaryuszów policyi i zwiększenie jej kadrów w Warszawie, Łodzi i innych miejscowościach, zajętych przez wroga«.

Szwedzka mowa tronowa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 18 stycznia.

Parlament otwarto wczoraj mową tronową. Mowa tronowa podnosi:

Moim celem, do którego za zgodą całego państwa dążę, jest zapewnienie wolności i prawa samostanowienia państwu oraz strzeżenie neutralności. Zwiększone pogotowie zbrojne państwa na lądzie i morzu musi jeszcze dalej być utrzymane. Jednomyślne oświadczenia podczas ostatnich obrad parlamentu w kwestyi wyspy alandzkich są dla mnie podporą przy moich usiłowaniach doprowadzenia tej sprawy do takiego załatwienia, jakiego żywotne interesy Szwecyi wymagają.

Mowa tronowa żąda dalej wzmocnienia siły zbrojnej przy zużytkowaniu wszystkich we wojnie poczynionych doświadczeń.

Ważne narady w Londynie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 18 stycznia.

Lloyd George wraz z członkami rady wojennej odbył w poniedziałek i wtorek szereg ważnych narad z generałami Haig i Nivelle.

Królowa Aleksandra przyjęła francuskiego ambasadora Cambona i generała Nivelle.

Nowa akcya Wilsona.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 18 stycznia.

»Neue Freie Presse« donosi z Lugano: Londyński korespondent »Secolo« telegrafuje swemu pismu: Wedle telegramów, nadeszłych z Waszyngtonu, **oczekiwać należy niebawem nowej akcyi Wilsona na rzecz pokoju.**

Ustąpienie Lansinga?

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Berlin, 18 stycznia.

»Lokal-Anzeiger« donosi ze Sztokholmu: Biuro prasowe rosyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje, że w petersburskich kołach dyplomatycznych uważają za rzecz prawdopodobną **ustąpienie amerykańskiego sekretarza stanu dla spraw zagranicznych Lansinga.** Ambasador angielski w Petersburgu, Buchanan, otrzymał podobną wiadomość.

Republika chińska wobec noty Wilsona.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Lugano, 18 stycznia.

Republika chińska wita notę Wilsona, **jako krok ku pokojowi** i oświadcza swoją bezwarunkową miłość pokoju gotowość przyłączenia się do każdej akcyi państw neutralnych, **zdążającej do uzyskania pokoju.**

Ostatnie wiadomości z pola walki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 18 stycznia.

(Biuro Wolffa). Dnia 17 wieczór:

Prócz żywszej działalności bojowej koło Beaumont niema z frontu zachodniego nic szczególnego do doniesienia.

Na wschodzie była działalność artyleryi koło Smorgoń dalej żywą. Ataków dotąd nie było.

Komunikaty bułgarskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 18 stycznia.

Sprawozdanie sztabu generalnego bułgarskiego z dnia 16 bm.:

Front macedoński: Na całym froncie działalność bojowa nieznaczna. Porucznik Burchard zestrzelił w dolinie Strumicy angielski aeroplan.

Front rumuński: **Artylerya zapaliła strzałami z prawego brzegu Dunaju dworzec w Barbosi i ostrzeliwała drogę Novileni—Gałacz—Dżurdżuleşti, gdzie zauważono żywy ruch wojsk i wozów. Dotąd zatopiła nasza artylerya koło Isacea siedem nieprzyjacielskich towarowych okrętów i mały torpedowiec.**

Sofia, 18 stycznia.

(Ag. tel. bułg.) Sprawozdanie bułgarskiego sztabu generalnego z dnia 17 bm.:

Front macedoński: Słaby ogień artyleryi na całym froncie. Dwa nieprzyjacielskie krążowniki bombardowały bez skutku stanowiska w pobliżu ujścia Strumy.

Front rumuński: Cztery samoloty nieprzyjacielskie przeleciały ponad Tulczą. Spędzono je ogniem naszej artyleryi.

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 18 stycznia.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdania nieprzyjacielskich sztabów generalnych: Rosya, dnia 15 bm.:

Front zachodni: Nie było żadnej zmiany.

Front rumuński: Rumuni zaatakowali nieprzyjaciela na wzgórzach w odległości 7 wiorst na południowy wschód od Casin nad rzeczką Casinu i po zaciętej walce na bagnety odrzucili go o wiorstę na południe. Nieprzyjacielskie oddziały, które w tej okolicy atakowały, zostały niebawem odparte przez wojska rumuńskie, które wsparli Rosyanie, ale odrzucono je jeszcze w tył o dwie wiorsty. W okolicy Vadeni (10 wiorst na południowy wschód od Gałaczu) podjął nieprzyjaciel, w sile mniej więcej jednego pułku, atak na nasze straże, które cofnęły się nieco w kierunku północnym. Nieprzyjacielskie oddziały, po silnem przygotowaniu działowem, atakowały kilka razy nasze pozycye w okolicy Ciusea (12 wiorst na północny wschód od Focsani). Wszystkie ataki odrzucono wśród wielkich strat po stronie nieprzyjacielskiej.

Zatopienie 16 okrętów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 18 stycznia.

(Biuro Wolffa). Kapitan-porucznik Wuensche, który niedawno powrócił ze swą łodzią podwodną, podczas pobytu na morzu **zatopił 16 okrętów ogólnej pojemności 26.000 ton.**

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 18 stycznia.

Konstantynopol. Bułgarski minister skarbu Toczew przybył tutaj.

Konstantynopol. Prezydent Izby deputowanych Hadżiadil bey, odjechał do Berlina.

Waszyngton. Admirał Dewey zmarł.

Mianowania.

Wiedeń. »Wiener Zeitung« ogłasza: Cesarz zamianował prywatnych docentów uniwersytetów Adolfa Chybińskiego we Lwowie i dra Zdzisława Jachimeckiego w Krakowie, nadzwyczajnymi profesorami umiejętności muzycznych.

Wyjazd cesarzowej do Insbruka.

Wiedeń. Cesarzowa odjechała dnia 17 bm. do Insbruka.

Śmierć bar. Skene.

Wiedeń. Zmarł tu członek Izby panów Alfred bar. Skene.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Poszukiwanie zaginionych.

Maryanna Matlosz poszukuje swego syna Antoniego Matlosza, szeregowca 45 p. p., 3 komp., rzekomo zaginionego, i prosi o podanie wiadomości. Żarnowa, poczta Strzyżów. 426 3 3

Agronom

zarazem kierownik gorzelń, lat 41, wolny od wojska, będący dłuższy czas w większym skarbie, rozumiejący się na prowadzeniu budowy tartaku, kancelaryi, przyjmie odpowiednią posadę w większym skarbie lub fabryce. Może przyjąć agencyę Towarzystwa ubezpieczeń lub zastępstwo maszyn rolniczych. Posiada realność w większem obwodowem mieście na umieszczenie składu. Zgłoszenia pod A. R. 739 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 739 1 3

6 lub 8 pokoi

dużych, między nimi jeden na 56 m[] i jeden na 50 m[], przedpokój, kuchnia, etc. na I piętrze, ul. Grodzka 13 do wynajęcia. Wiadomość: ul. Grodzka 5, w sklepie p. Bandeta. 713 1 6

Potrzebna zaraz

panienka inteligentna

do 6-letniego dziecka. Znajomość krawieczyzny pożądana. Zgłoszenia: E. Meisels, Jasna 6, II p. 742 1 3

Do sprzedania

magiel kołowa, w dobrym stanie. Wiadomość: ul. Warszawska 61. 743 1 4

Poszukuję współlokatora

(z uniwersyt. wykształceniem). Pokój niedrogi. Zgłoszenia pod „Lokator" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 736

Nowa mapa miesięczna

Paaschego, Nr 16, obejmująca wszystkie tereny wojenne, wyjdzie z druku około 30 b. m. Zamówienia przyjmuje Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17. Cena z przesyłką K 1·10 lub wysyłka za zaliczką. 744 1 5

Poszukuje się

zastępców

dla wyrobu środków żywności. — Pisemne zgłoszenia: F. Zaitschek Nahrungsmittelwerk, Königsfeld, Ugartestr. Nr 14. 591

SALON MÓD „Dama"

w Krakowie, Rynek gł. 8

posiada na składzie wielki wybór kapeluszy damskich na sezon obecny. 712 1 8

Techniczny kierownik cegielni

ze szkołą fachową i dłuższą praktyką, obznajomiony z urządzeniem Kellecowskiem, poszukuje posady kierownika cegielni. Zgłoszenia pod „Kierownik" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 605 3 3

Kupię

dom jedno- lub dwupiętrowy, w starym Krakowie. Zgłoszenia przyjmuje portyer domu, ul. Biskupia 8. 609 3 3

Poszukuje 518 4 4

zdolnej ekspedyentki

magazyn konfekcyi damskiej Hirschfelda, Rynek 14.

Kurlowna

i częściowa sprzedaż klisz, film metolu, hydrochinonu, natronu, kartek i papierów bromosrebrnych, oraz wszelkich przyborów fotograficznych dla odsprzedawców, fotografów i amatorów. Wysyłki uskuteczniam odwrotnie za zaliczką. Janina Gargulowa, Bochnia, Galicya. 183 11 15

Znaną z dobroci

kapustę morawską

poleca

WOJCIECH OLSZOWSKI

Kraków, Mały Rynek.

462 3 0

Bengalski

proszek bezdymny dla przedstawień scenicznych, jasełek i t. p. poleca skład ogni sztucznych H. Niemetz, Kraków, ul. Karmelicka 15. 509 9 18

Rolnik i leśnik

sprężysty, energ., z wyższem wykształ., żon., z długoletnią, wszechstronną praktyką w agronomii oraz kulturze leśnej, obeznany z budową wszelkich budynków, również z manipulacyą plug. parow. i motor., przyjmie posadę. Zgłoszenia: Matuszkiewicz, Smolnik, p. Lutowiska. 709 1 5

Poszukuje się

kierownika do wyrobu dachówki, dren i cegły. Posada do objęcia zaraz. Zgłoszenia: Kamieński, Sieniawa, koło Jarosławia. 693 1 3

Sanie

do sprzedania w Podgórzu, ulica Kalwaryjska 74. 676 1 3

Kierownik cegielni

rutynowana siła, odpowiadająca wszystkim wymogom nowoczesnej techniki ceramicznej, szuka posady. Zgłoszenia przyjmuje Biuro ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów, ulica 3 Maja l. 5, „pod Ceramika". 734 1 2

Maszynista werkmistrz

z kilkunastoletnią praktyką, oraz pierwszorzędny monter, znający wszystkie maszyny parowe, motory wszystkich systemów, prowadnik światła elektrycznego, poszukuje posady. Adres złożony pod: B. G. w biurze J. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie. 728 1 4

Poszukuję

2 pokoi, umeblowanych, wraz z kuchnią i przynależnościami. Zgłoszenia pod „Inżynier" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 732

Zakład fryzyerski

Stanisława Niemirowskiego, Kraków, ul. Karmelicka 21, poszukuje zdolnego pomocnika. 733 1 3

Pokój

frontowy, do wynajęcia, z utrzymaniem lub bez. Wiad. ul. św. Tomasza l. 18, II p. 718 1 3

Króliki

belgijskie olbrzymy, rasowe, ściomiesięczne, samiec i samiczka po 14 K do sprzedania. Zgłoszenia pod „Czysta rasa" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 682 1 2

Potrzebuję

kilku wagonów pręcia surowego jednorocznego. Stanisław Zemla w Podgórzu, ul. Podskale 10. 741 1 2

Języki:

Angielski

Francuski

Niemiecki itd.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 5 koron miesięcznie.

Instytut Ausona

ul. Szewska 17.

107 6 0

Nadszedł wybór różnego

szkła taflowego.

Do nabycia u firmy A. I. Feldmanna w Podgórzu, ul. Józefińska 1. 315 7 12

Pianino

używane kupię. Szewska 23, Brodzińska. 612 3 3

Pomocnika handlowego

z działu płóciennego i galanteryjnego poszukuje się. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. Oferty wraz z odpisami świadectw i podaniem warunków przyjmuje pod B. 33 Administracya „Nowej Reformy". Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 237 8 10

WSCHODNIE PERŁY!

Skończona imit. prawdziwych pereł! Orient" perły mają równą wagę! Nie kraszą się! Nie niszczą się, nawet po latach! Mają równą wagę! połysk! kolor! formę! jak prawdziwe perły! Najlepszy znawca bez lupy nie rozpozna od prawdziwych. Dla reklamy, też osobom prywatnym po cenie hurtownej! Cena: 1 sznurek pereł, wraz z modną spinką, z jakości I-szej 35 K, z jakości II 25 K. Para kolczyków (w prawdziwej oprawie, urzęd. cechow.) 25 K, para śribek 20 K. Broszki, spinki, szpilki do krawatów, długie „Lorgno" łańcuszki na składzie! Osobom pełnoletnim, także na spłaty. Wysyłka też za zaliczką. Prospekty zadarmo. Wymiana każdego czasu dozwolona. Zastępcy poszukiwani.

„Orient" Perlen Engross, Wiedeń, II., Praterstrasse 59, Tür 6. 597 2 10

Mających dobrą opinię pań i mężczyzn

także oficerów-inwalidów i wdów po oficerach poszukuje się we wszystkich miastach Austro-Węgier. — Rozchodzi się o znakomite

miejsce reprezentacyjne.

Zgłoszenia z referencyami, opisem życia i fotografią pod „W. V. 5963" przyjmuje Rudolf Mosse, Wien, I., Seilerstätte 2. 653

Panienka

inteligentna, sierota, z ukończoną III klasą wydziałową, poszukuje zajęcia biurowego. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod Z. St. 730 1 0

Panna

z praktyką biurową, ładnem pismem, znajomością języka niemieckiego i pisma maszynowego, otrzyma natychmiast posadę. Zgłoszenia tylko piśmienne przyjmuje Administracya „Nowości Illustrowanych", Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 95. 738 1 3

Praktykanta

z dobrego domu przyjmie firma E. Ostaszewski & Mayer, Kraków, Rynek 5. 721

Źróbek

gniady, dwuletni, rosły, zbiegł 12 b. m. z Zielonek w stronę Prądnika Białego. Za wiadomość o nim lub odprowadzenie go do Agnieszki Pietrzykowej w Zielonkach (poczta w miejscu) wynagrodzenie. 751

Kupię

instrumentaryum lekarskie, zapłata natychmiast gotówką. Dr M. Menasse, Jasło. 673

Kasyerkę

rutynowaną, z dobrem pismem i kaucya, oraz z językiem niemieckim przyjmie większy handel. Zgłoszenia listowne pod „Kreska 2" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 729 1 3

Do sprzedania

dom I-piętrowy, o 18 ubikacyach z ogródkiem na Grzegórzkach. Bliższa wiadomość w biurze Towarzystwa kredytowego rękodzielników i przemysłowców w Krakowie, ul. św. Marka 20, w godzinach między 11—12 w południe. 695 1 3

Potrzebna zaraz do dworu blisko Krakowa

nauczycielka

do przerobienia szóstej klasy gimnazyalnej z panienką szesnastoletnią. Zgłoszenia z podaniem żądanej płacy i poleceń pod: A. Chwalibóg, Bolęcin, p. Trzebinia. 657 3 3

Obrazy

pierwszorzędnych malarzy polskich do sprzedania. Sławkowska 30, I p. Oglądać można od godz. 11—1 i od 3—5. 339 11 15

Do nabycia

we wszystkich księgarniach, składach nut. oraz sklepach Ligi Kobiet N. K. N. (Kraków, ul. Wiślna 4).

Zeszyt I. Wydanie III.

Pieśni Legionów polskich

z melodyami. Cena 80 hal.

Zeszyt II. Wydanie II.

Muza Legionów polskich

z melodyami. Cena 70 hal.

Zeszyt III. Wydanie I.

Śpiewnik Legionów polskich

z melodyami Cena 90 hal.

Stanisław Stwora: Strofy czasu. Cena 1 K 60 hal. Artur Prędski: Inter Arma. Cena 1 K 20 hal. Leopold Kronenberg: Rada w Szczeparowie. Cena 60 hal. Dlaczego w oczach Twych... Romans, słowa G. Cybulskiego, muzyka St. Madeyskiego. 513 3 3

Skład główny: Mieczysław Mroczek, Kraków, ul. Czysta 11. Ceny egzemplarza z przesyłką o 20 hal. (poleconą 45 hal.) droższej. Wysyła się po otrzymaniu przekazem.

Księgarnia i skład nut G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

711 1 3 otrzymała na skład główny:

	Koron
Bourget P. **Plony wojny**	3·60
Brückner A. **Cudzoziemszczyzna**	—·60
Daniłowski G. **Lili.** Powieść	5·—
Gruszecki A. **Po ślubie.** Powieść	5·20
Harrasek S. **Kant w Polsce.** Przed r. 1830	3·—
Hornyhora B. **Kraina wrażliwości.** Zapowiedź „Twórcy człowieka"	3·50
Janiszewski T. Dr. **O wymogach zdrowotnych** przy odbudowie kraju	1·—
Komitet obywatelski a sprawa odbudowy kraju	—·50
Lewicki J. Dr. **Z tajemnic filomackich**	1·20
Marcinowska J. **Jak ptak.** Dramat w 5-ciu aktach	5·10
Mazanowski M. **Szkice.** S. II	4·—
Montaigne. **Pisma.** Przełożył Boy. 5 tomów	25·—
Nowiński S. **Gruba Berta 1915.** Echa z 1916	3·—
Noyszewski-Piołun. **Powstańcy.** Powieść	6·50
Odbudowa polskiego miasteczka. Projekty domów. Wydane pod redakcyą J. Gałęzowskiego	10·—
Opałek M. **Próba bibliografii polskich druków wojennych 1914—15**	2·50
Patkowski A. **Apostoł nierozsądku** (Gilbert Keith Chesterton)	1·80
Pecherski C. ks. **Brodziński a Herder**	3·—
Popielówna S. **Opowieści kwiatowe** dla dziewczynek, karton	3·—
Rapacki W. **Król Husytów.** Powieść	4·30
Referaty na zjazdy w sprawie Spółek dla odb. kraju	1·—
Romocki L. **Mazowsze.** Powieść współczesna	7·20
Semkowicz W. **Przysięga na słońce.** Studyum porównawcze prawno-etnologiczne	4·—
Siedlecki M. **Głębiny.** Książka dla młodzieży. Karton	4·—
Skalski W. **Bibliografia polskiej literatury handlowej ostatnich 16 lat**	1·50
Szydelski ks. Dr. **Studya nad początkami religii**	10·—
Zechenter E. **Walkowe kochanie**	3·—
— **Z chłopskiej niwy**	1·50

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

!Zawiadamiam!

P. T. Publiczność, że fabryki, chcąc wyrugować sztucznie wygórowane ceny świec (6 do 7 K za 1 kg), oddały mej firmie świece do częściowej odsprzedaży po cenach fabrycznych, zastrzegając sobie, by jedna osoba jednorazowo otrzymywała tylko ½ kg po cenie: za 740 1 3

1 kg świec 4·— K

Fr. Lenert, Kraków, Sławkowska 6.

Cztery małe gobeliny

i duży dywan perski z wolnej ręki do sprzedania w 735 1 3

Hali Licytacyjnej, Pałac Spiski.

Towarzystwa Biblioteki Słuchaczów prawa Uniw. Jagiell.

w Krakowie, św. Anny 12, parter

rozpoczyna w dniach najbliższych

Kursa przygotowawcze

do egzaminu i rygorozum historycznego, prowadzone przez fachową siłę. Towarzystwo dostarcza uczestnikom kursu wszystkich potrzebnych skryptów i książek bezpłatnie. — Bliższych informacyj co do czasu nauki i warunków udziela się w lokalu Towarzystwa (św. Anny 12, parter) codziennie od godziny 3—4 po południu. 607 2 3

Niniejszem zawiadamiam P. T. Publiczność, iż z dniem dzisiejszym otworzyłem przy ulicy Krakowskiej l. 6, I p.

Kawiarnię Narodową

Lokal urządzony z największym komfortem, 4 bilardy Seyferta najnowszego systemu. Kawa, herbata, czekolada i przekąski najlepszej jakości. Ceny umiarkowane. Lokal otwarty od godz. 6 rano. O łaskawe odwiedziny uprasza

678 2 3 **D. Komitau.**

L. 711/17/K. C. 675 2 3

Ogłoszenie.

W obwodzie olkuskim w Królestwie Polskiem jest kilka posad nauczycieli (lek) tymczasowych zaraz do obsadzenia.

Reflektujący winni wnieść podanie do c. i k. Komendy obwodowej w Olkuszu, dołączając świadectwo dojrzałości i moralnego prowadzenia się, tudzież świadectwo zdrowia, wystawione przez lekarza rządowego.

C. i k. Komenda obwodowa w Olkuszu,

dnia 10 stycznia 1917.

Poszukuję

od 1-go lutego pokoju umebl. z oddzielnem wejściem, obsługą, światłem, opałem i ewent. śniadaniami, możl. z łazienką. Najchętniej w pobliżu ulicy Wolskiej. Zgłoszenia listowne z podaniem warunków pod „Mieszkanie" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 719 1 2

Ogłaszającego

Syrop

jako nowość, uprasza się o podanie swojego adresu pod „Przemysł" do Admin. „N. Reformy". 717

Do sprzedania

meble salonowe, ekranik, biurko amerykańskie, postument na kwiaty, obrazy, wieszadło, dywan, zegary, parówka, laska srebrna, drabiny, deski, oraz różne drobne rzeczy. Oglądać można rano od 10—12, po południu od 3—5. Wiadomość: Romańska, ul. Konarskiego l. 31, I p. (za parkiem Krakowskiem). 727 1 3

Potrzebna zaraz

dochodząca osoba, uczciwa, statečna, która zajmie się chłopczykiem 2 lat, od g. 8 rano do 3 po poł., za wynagr. 40 K miesięcz., bez utrz. Potrzebna także służąca do wszystkiego, umiejąca gotować. Ul. Pędzichów 22, II p., front, prosto. 729 1 2

ZMIANA LOKALU.

Konc. przez. Wysokie c. k. Namiestnictwo

Biuro pośrednictwa

w kupnie, sprzedaży, wydzierżawieniu majątków ziemskich i realności, zajmujące się sanacyą majętności ziem.

I. M. Niewiadomskiego

autor. geometry cywil., leśnika egzamin. i zaprz. znawcy sądowego, przeniesione zostało z ul. Gołębiej l. 14, do domu przy ul. J. Szujskiego l. 1 (róg Krupniczej) 757 1 4

Resztki okazyjne

na kostyumy, suknie i bluzki, oraz jedwabie, podszewki i brokaty. Kraków, ul. Brzozowa 4, I piętro 621 3 4

Poszukuję

dzierżawy

ogrodu owocowego wraz z warzywnym lub kilku morgów pola pod uprawę warzywa, w okolicy Krakowa. Tekielski, Zwierzyniecka 10. 583 2 2

Obok dworca osobowego

KINO LUBICZ

• ul. Lubicz 15

od 16 do 18 b. m. włącznie niezrównany dramat w 3 aktach

Mercedes Burnett.

662 3 3

Panna

z kilkuletnią praktyką biurową, pisząca biegle na maszynie, z dobrem świadectwem, poszukuje zajęcia w biurze notaryalnem lub adwokackiem. Zgłoszenia list. pod „I. P. 100" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 686 2 3

Meble

do sprzedania. Między innemi salonik, wielkie szafy jesionowe, pianino i inne. Wiadomość: ul. Wolska 28, oficyna, III p., od g. 2½ do 3½. 610 4 6

Monter

kilkuletni Claytona Schuttleworths, wyjeżdża na żądanie do naprawy maszyn rolniczych wszelkich systemów. Zgłoszenia: Karol Chudzik, Kraków, ul. Szlak 13. 619 3 3

Lekcyj

gry na fortepianie udziela niedrogo, najnowszą metodą. Zgłoszenia list. pod H. B. przyjmuje Administr. „N. Reformy". Tamże fortepian do przegrywania. 613

Poszukuje się

gospodyni, w starszym wieku, bezdzietnej, znającej się na gospodarstwie, chowie bydła, świń i na gospodarstwie mlecznem, do mniejszego majątku w powiecie Bielsk. Posada do objęcia zaraz. Osobiste zgłoszenia we Włościańskim Związku, Kraków, ul. Radziwiłłowska 8, we środę i czwartek, w godzinach urzędowych. 687 2 2

Kobieta inteligentna

pracowita, rozumna, godna zaufania, dobra gospodyni, poszukuje miejsca u starszego mężczyzny lub na plebanii od 1 lutego. Nie tyle reflektuje na wysoką płacę, ile na delikatne obejście, gdyż sama jest dobrą i delikatną. Zgłosz.: Marya Chlebowska, Tarnów, poste restante, główna poczta. 438 2 4

Motoru

elektrycznego, trójprądowego, 220 Volt, 50 Per, 8—12 HP., poszukuje fabryka „Postęp" w Wieliczce. 663 3 3

Żądajcie wszędzie znanych polskich wyrobów

„Hola" polskiej pasty do obuwia,

„Hola" „ „ „ metali,

„Błękitu" farbki do bielizny w masie

„Kredelu" płynu do czyszczenia metali — z fabryki

Stan. Hola w Krakowie.

166 7 8

Obrazy oryginalny

najwybitniejszych malarzy polskich sprzeda Zofia Wiśniowska. Oglądać można każdego dnia od godziny 10-tej do 5-tej. Ul. Pijarska l. 9, I piętro. 221 9 16

Księgarnia i Skład nut S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

poleca wobec wzrastającej coraz bardziej drożyzny jedyną najpraktyczniejszą i najoszczędniejszą z istniejących podręczników kucharskich

Uniwersalną Książkę Kucharską

z ilustracyami i kolorowemi tablicami

Maryi Ochorowicz-Monatowej.

Książka ta, odznaczona na wystawie hygienicznej w Warszawie w 1910 r., obejmuje przeszło 2200 skromnych i wytwornych przepisów gospodarskich i kuchennych z uwzględnieniem niezbędnych warunków odpowiedniej **dyety**, oraz **kuchni jarskiej.**

Wydanie trzecie znacznie powiększone, 20—30 tysięcy. — Nadzwyczaj niska cena 8 K, z przesyłką pocztową K 9·50. Wysyłki uskutecznia się za nadesłaniem należytości, lub za pobraniem pocztowem. 539 3 5

Instytucya publiczna w Krakowie

poszukuje siły manipulacyjnej, obznajomionej z prowadzeniem podwójnej buchalteryi, piszącej biegle na maszynie i władającej językiem niemieckim. Zgłoszenia tylko pisemne z podaniem dotychczasowej praktyki adresować należy: skrytka pocztowa 129. 702 2 3

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. Karol Fischer, Wiedeń, II., Praterstrasse 72, hotel Nordmann. Tel. 44.105. Pożąd. koresp. w języku niem. 131 8 0

Buchalter

leśny i buchalter do fabryk potrzebni zaraz. Zajęcie tymczasem prowizoryczne, najmniej rok, lecz może zamienić się na stałe. Wymagana absolutnie rutyna w prowadzeniu i bilansowaniu buchalteryi podwójnej. Zgłoszenia do Agencyi Hopcasa i Salomonowej, Krakow, pod F. G. H. 670 2 3

Zakłady przemysłowe w Krakowie

poszukują ekspedyenta, obznajomionego dokładnie z czynnościami ekspedycyi w przemyśle żelaznym, kalkulatora dla kalkulacyi wykonanych robót (Nachkalkulation) oraz urzędnika do obliczania zarobków robotniczych. Oferty pod B. W. do Biura dzienników Hopcasa i Salomonowej w Krakowie 625 2 3

Panna

z ośmioletnią praktyką biurową znająca język niemiecki, pisząca na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod E. D. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 625 3 3

Poszukuje się

maszyny do pisania nowej lub w zupełnie dobrym stanie, marki „Remington" lub „Unterwood". Oferty pisemne pod: B. Gebhardt, Kraków, XI, ul. Parska 16. 626 3 3

Potrzebne zaraz

zdolne spódniczarki i stanikowski, za dobrem wynagrodzeniem. Ulica Karmelicka 28, II p., front, str. na prawa. 637 2 3

Nocne zajęcie

jakiekolwiek przyjmie starszy akademik, inwalida. Uczy stenografii polsk. i niem. Obejmie administracye kamienicy. Zgłoszenia pod gm przyjmuje Administr. „N. Reformy" 470 7 7

Sup. leg. filozof

poszukuje lekcyj, lektoratu, lub biurowego zajęcia. Specyalność: języki klasyczne, niemiecki i rosyjski. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod „Warszawiak". 510 6 0

Wdowa

inteligentna, w średnim wieku, poszukuje posady na plebanii lub samoistnego zarządu na folwarku. Katarzyna Regułowa, dwór Sygneczów, p. Wieliczka. 659 3 3

Masło dworskie

(deserowe) poleca J. Lassociński, Kraków, Topolowa 15. parter, na lewo. 637 2 3

Kadzi drewnianych

i rezerwoarów żelaznych poszukuje pralnia „Tęcza", Kraków, Czarnowiejska 72. 658 2 4

Wynajmę pensyonat

w Krakowie, z całem urządzeniem, w dobrym punkcie miasta. Zgłoszenia list. pod 110 przyjmuje Adm. „N. Reformy". 642 2 3

Prof. Marchlewskiego

chemię lekarską I i II rok wykłady pisane lub skrypta kupię. Zgłoszenia do p. Walentego, prosektoryum. 699 2 2

Realność

składająca się z parceli budowlanej, domu parterowego o trzech pokojach, w Podgórzu, przy ul. Słowackiego l. 4, do sprzedania. 540 3 4

Zakupię każdą ilość

ŁUBINU

Oferty z próbkami nadsyłać pod adresem: B. Ciełkosz, Skawina. 569 5 6

Antyki

wszelkiego rodzaju do sprzedania. L. Machowska, Kraków, ulica św. Jana 16, I piętro. 645 3 3

Francuzka

poszukiwana celem udzielania lekcyj i konwersacyi. Zgłoszenia list. pod „Officer" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 646 2 2

Jadalnia urzędnicza

wydaje smaczne i tanie obiady. — Sławkowska 11. 428 5 10

Nauczycielka

przyjmie lekcye lub odpowiedni 2—3-godz. dzien. zajęcie. Karmelicka 55, I p., na lewo, od g. 3—6 452 5 5

Chcę kupić

kilka większych, szczelnie wynajętych kamienic w Krakowie. Dokładne zgłoszenia pod „Aleksander" przyjmuje Administracya „N. Reformy" 699 2 2

Kupuję

używaną garderobę męską, damską i obuwie. Proszę zawiadomić korespondentką. Dobrowolski, Mazowiecka l. 81. 620 4 10

Olbrzymią ilość

kapeluszy damskich i rozmaitych przybrań do tychże ma tanio do sprzedania — Nast. Rudolfa Lindnera, Henryk Nowak, Wiedeń, VII., Kaiserstrasse 65. 685 2 3

Kupuję złoto

srebro, zęby sztuczne, kamienie wartościowe i antyki. Płacę najwyższe ceny. Zegarmistrz Meiseer, ul. Sławkowska 16, obok magazynu broni. 355 5 10

Elektryczne

żarówki oszczędnościowe, wspaniałej jakości, Tango-Tungsram ½ Watówki i t. p., stopki, bezpieczniki wyłączniki, itp. przybory elektryczne poleca najtaniej H. Niemetz, optyk i mechanik, Kraków, ul. Karmelicka 15. 136 25 25

Pianistka

udziela lekcyj gry na fortepianie. Wiadomość: ul. Kremerowska l. 10, parter na prawo. 110 4 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski